NUMER 46.

DZIENNIK POWSZECHNY

15/27 Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 27 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Według §§. XVII i XX konkordatu zawartego z Dworem Rzymskim w r. 1847, obowiązki wszystkich członków Konsystorza ustają ze śmiercią Biskupa Djecezjalnego, a następca jego nominuje nowych Członków Konsystorskich za przyzwoleniem Rządu.

Na mocy tego prawa JWJ. Ksiądz Feliński Metropolita Arcybiskup Warszawski, za zgodzeniem się Rządu mianował obecnie następujących duchownych:

A. *Do Konsystorza Metropolitalnego Warszawskiego.*

1. Na Officjała Jeneralnego: Ks. Pawła *Rzewuskiego*, Kanonika Metropolitalnego Warszawskiego.
2. Na Sędziego Surrogata pierwszego: Ks. Augusta *Siekluckiego*, Kanonika Metropolitalnego.
3. Na Regensa Kancelarji Konsystorza Warszawskiego: Ks. Ludwika *Czajewicza*, Ś-ej Teologji kandydata, Kanonika hon. Warszawskiego.
4. Na Sekretarzy: Ks. *Józefa Wojno* Kandydata Ś-ej Teologji, Kanonika hon. Podlaskiego, i Ks. *Edmunda Cieślewskiego.*
5. Na Fiskalisa: Ks. Antoniego *Marcińskiego*, S. T. K. Ojca Duchownego przy Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej.

B. *Do Sądu Konsystorza Warszawskiego:*

1. Na Sędziego Prezydującego: Ks. Pawła *Rzewuskiego*, Kanonika Metropolitalnego Warszawskiego.
2. Na Sędziów: Ks. Augusta *Siekluckiego*, Kanonika Metropolitalnego Warszawskiego.

Ks. Antoniego *Dietricha*, Kanonika Metropolitalnego Warszawskiego.

Ks. Kazimierza *Budziszewskiego*, Kanonika Metropolitalnego Warszawskiego.

Ks. Andrzeja *Dorobis*, Kapłana Zgromadzenia KKs. Misjonarzy, Profesora Seminarjum Warszawskiego S-go Krzyża.

3. Na pisarza: Ks. Ludwika *Czajewicza.*
4. Na Defensora Sakramentu Małżeństwa: Ks. Józefa *Wojno.*

C. *Do Konsystorza Parafjalnego Łowickiego*:

1. Na Officjała Foralnego: Ks. Kazimierza *Tarnowskiego*, Prałata Kolegjaty Łowickiej.
2. Na Sędziów Surogatów: Ks. Bartłomieja *Michałowskiego*, Prałata Kolegjaty Łowickiej, Ks. Andrzeja *Kiełczewskiego*, Kanonika Kolegjaty Łowickiej.
3. Na Regensa Kancelarji Konsystorza Łowickiego: Ks. Jana *Sliwowskiego*, Kanonika hon. Sandomierskiego. — Zgodno z aktami: Radca Dworu, *Radoszewski.*

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Doszło do wiadomości Komisji Rządowej, iż jeden z drukarzy zagranicznych, chcąc wprowadzić do Królestwa Polskiego dzieła Hebrajskie zagranicą drukowane, wydanemi plakatami, pobudza do omijania przepisów o sprowadzaniu książek hebrajskich z zagranicy, twierdząc, iż dzieła te bez opłaty mogą być wprowadzane do kraju tutejszego.

Dla wyprowadzenia z błędu nieświadomych tego rodzaju przepisów, Komisja Rządowa ogłasza: że dodatkowa opłata od książek hebrajskich za granicą drukowanych, a tu do kraju wprowadzanych, przepisana Reskryptami JW. Ministra Oświecenia Narodowego z dnia 31-go Października 1851 i 14 Listopada 1859 roku, opartem i na Najwyższych ukazach, ciągle jest pobieraną i żadnym nowym przepisem nie jest zniesioną; że takowe dzieła i pisma podlegają Cenzurze, a nie stosujący się do przepisów w tej mierze, to jest, przemycający dzieła i pisma hebrajskie z zagranicy ulegają karze kodeksem kar przewidzianej.

Dyrekcja Ubezpieczeń. — Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności, z kantorem pomocniczym w Gmachu Szkolnym za Kościołem Ś. Aleksandra przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 11 (23) Lutego r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 116, na które, tudzież na dawniejsze w 425 wnioskach złożono rs. 6,672 kop. 41½. Na żądanie zaś 100 uczestników (prócz procentu rs. 5 kop. 40½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,507 kop. 95 i umorzyła książeczek 30. Przeto uczestników 13,745 posiada kapitał rs. 549,266 kop. 79.— W Warszawie d. 11 (23 Lutego) 1862 r.—Prezes *Wierniewicz.* — Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Z Petersburga, 20 *Lutego.*

Najjaśniejszy Pan raczył zatwierdzić 11 Grudnia 1861 r. (v. s.) zdanie rady państwa, że w razie, gdyby w jakim z powiatów nie było dostatecznej liczby szlachty mającej prawo być wybieraną (na urzęda wybieralne przez szlachtę), to dozwala się wybierać szlachtę z najbliższych powiatów, wskazanych przez gubernjalnego marszałka szlachty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne. — O wykładach nauki chrześcjańskiej w szkołach elementarnych, powiatowych i gimnazjalnych. (*dokoń.*)

Myliłby się tedy grubo, ktoby utrzymywał, że wykład nauki katechizmowej nie potrzebuje przygotowania, i że lada komu powierzyć ją można. Kto tak myśli, niechaj się nie spodziewa, aby jego nauczanie na co się zdało. Będzie on gadał, ale dzieci mowy jego nie zrozumieją, do serca nie przytulą, w pamięci nie zachowają. Słowa jego przebrzmią nakształt czczych dźwięków w powietrzu. Ale bacząc na trudności, pomnijmy, że dobre nie zdobywa się nigdy bez trudu i usilności. Wyrok Boga na Adama: w pocie czoła pożywać chleb twój będziesz, nie tylko do powszedniego ściąga się chleba, ale więcej jeszcze do duchowego, do niebieskiego chleba żywota. Kto siebie i drugich chce karmić i orzeźwiać chlebem boskiego słowa, ten niechaj się trudem i pracą nie zraża. Ale miłość bliźniego pokonać wszystko potrafi. Dzieci mają także przymioty, które ich nauczanie łatwiejszem czyni od nauczania dorosłych. „Dzieci, mówi Gerson, są naczynia nowe do przyjęcia najlepszych płynów.” Serca ich jeszcze nie zatwardziałe, rozum nie zamroczył się namiętnościami, wola nie uwięzła w złych nałogach. Dobre ziarno pada jeszcze na dobrą ziemię, nie na grunt podeptany, nie między ciernie.

Nie trzeba tu starych rumowisk uprzątać, wielkich zawałów rozwalać, zanim się duchowa zacznie uprawa.

Są różnego gatunku katechizmy, jako to: 1) Katechizm dla małych dzieci; 2) Katechizm pierwszej komunji; 3) Katechizm wytrwałości; 4) Katechizm ludowy; 5) Katechizm dla szkól; 6) Katechizm dla dorosłych nieumiejętnych; 7) Katechizm dla niezdolnych nauczyć się litery katechizmu; 8) Katechizmy wielkie, obejmujące materjał kompletny do wszelkiego nauczania dla katechety. Poznać winien nauczyciel religji, na czem się każdego z nich istota zasadza, jak gdzie i kiedy którego ma używać. Szczególnie jest potrzebnem aby katecheta znał gruntownie Teologję we wszystkich częściach, usposobił się pedagogicznie do wykładu naukowego a przedewszystkiem umiał władać ojczystym językiem, którego uprawa po Seminarjach często bywa zaniedbana.

Ojcowie Święci za osnowę do nauczania brali symbolum i rok kościelny. W późniejszych czasach, znak krzyża świętego, Ojcze nasz, Pozdrowienie Anielskie, Dekalog, Przykazania kościelne, Sakramenta święte i sprawiedliwość chrześcijańska, składały osnowę nauczania. W XV i XVI dopiero wieku układano właściwe katechizmy, między którymi katechizm pobożnego i uczonego Kanizjusza palmę otrzymał. Katechizm ten napisany według tradycji katechetycznego nauczania w kościele, nadzwyczajnie wiele dobrego zdziałał, i co późniejszym katechizmom się nie udało, przeszedł w użycie ludu. [2]) Z rozporządzenia soboru Trydenckiego wydany katechizm rzymski, jest podręcznem dziełem dla plebanów, do nauczania ludu, i trzyma się także porządku starokościelnego. Późniejsze katechizmy gruntują się na katechizmie Kanizjusza i na katechizmie rzymskim, niektóre jednak z naszych katechizmów oddalają się od starokościelnego porządku i to zapewne jest przyczyną, iż nie mogą się między ludem upowszechnić.

Aby katechizm wydał pożyteczne owoce, powinien stać się księgą ludową. Wyobrażenie, jakoby katechizm był tylko książką dla młodzieży szkolnej, którą po wyjściu ze szkoły można na bok odłożyć, najgłębszą zadało ranę ukształceniu i wychowaniu ludowemu. Wyobrażenie to łączy się ściśle z pychą panującego ducha czasu. W różnych epokach życia chwytamy się wszelkich bez wyboru książek, czytamy wszystko czego tylko dorwać się możem, nie bierzem tylko do ręki katechizmu, uważając go wyłącznie za książkę, którą się młodzież szkolna tylko ma zajmować. Zaniedbanie katechizmu i całkowite onego zarzucenie po wyjściu ze szkoły, jak się dzisiaj powszechnie dzieje, jest główną przyczyną co raz bardziej szerzącej się obojętności na wszelkie obowiązki religijne, tu i owdzie objawiającej się niewiary między ludem.

Powagą kościelną przepisany katechizm, jest dla chrześcjanina katolika prawodawczą księgą bożą, treścią przepisów nadanych od Boga członkom swego św. kościoła, księgą naukową ustaw bożych i dlatego on właśnie towarzyszyć powinien każdemu katolikowi aż do grobu, jako nieodstępny przewodnik sumienia, monarsze na tronie, jak najniższemu poddanemu, najuczeńszemu jak najnieokrzeszańszemu, najbogatszemu jak najuboższemu. Młodzieniec, mąż dojrzały, starzec zarówno potrzebują tego kodeksu bożego, jak dziecko. Słowa Zbawiciela naszego: Zaprawdę mówię wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa bożego jako dzieciątko nie wnijdzie do niego (Marek 10, 15), ściągają się szczególnie do nauki zakonu bożego, woli bożej. Do katechizmu przepisanego powagą kościoła, można dosłownie przystosować odezwę w starym Testamencie do ludu izraelskiego wyrzeczoną, która brzmi: *I będą te słowa, które ja dziś przykazuję tobie, w sercu twojem, i będziesz je opowiadał synom twoim i będziesz w nich rozmyślał siedząc w domu twoim i idąc w drodze, śpiąc i wstając. I przywiążesz je jako znak na ręku twoim i ruszać się będą między oczyma twemi. I napiszesz je na podwoju i na drzwiach domu twego.* (V. Mos. 6, 6 — 9).

Nauczanie katechetyczne, zaczyna się zaraz jak tylko dzieci wejdą do szkoły, choćby nawet czytać nie umiały. Dla początkowych materjał do nauki stanowią zwyczajne modlitwy, czyli pacierz i formularze. Skoro się dzieci wyuczą ich na pamięć, trzeba im one objaśnić. Nauczanie to jest podstawą wszelkiego następnego nauczania katechetycznego. Rozpoczyna się od znaku krzyża świętego, do czego łączymy naukę o Bogu we trzech osobach i o trzech dziełach boskich, o stworzeniu, odkupieniu i uświęceniu. Potem rozbiera się modlitwę pańską i pozdrowienie anielskie. W składzie apostolskim można przejść naukę wiary, o ile ją dzieci pojąć zdołają. Dekalog i przykazania kościelne, obejmą naukę obyczajów. Tu wskazywać należy jak małe dzieci zachowywać mają przykazania i jak je przekraczać mogą. Mówiąc o siedmiu sakramentach i ofierze mszy świętej, nauczyciel niech opisze to wszystko, co przy odbywaniu tajemnic świętych zachodzi. Naukę o sprawiedliwości chrześcijańskiej rozszerzy i uzupełni, co w bożych przykazaniach przedstawiono. Dalej następuje objaśnienie czterech ostatecznych rzeczy człowieka i zebranie tego, co każdy chrześcjanin katolik wierzyć i umieć powinien aby był zbawiony. Tłómaczą się tutaj także modlitwy poranne, wieczorne, przed jedzeniem i po jedzeniu używane, tudzież pobożne zwyczaje, jakiemi są: kropienie wodą święconą, błogosławienie i t. d. Do początkujących trzeba się umieć zniżyć. Ponieważ oni są słabemi, trzeba się dla nich stać słabym i w miarę, jak się cokolwiek rozwijają, to zniżenie się trzeba tak miarkować, aby im cokolwiek więcej podać, przez co byśmy ich ku sobie podnieśli. Byłoby to wielkiem uchybieniem, gdybyśmy tych początkujących zaniechali, ale z drugiej strony nie trzeba ich także przeciążać. Jeżeli dzieci umieją cokolwiek czytać, to można z niemi zacząć i przejść mały katechizm i trzeba go najmniej w dwóch pierwszych latach szkolnych, (albo w pierwszej klasie) uzupełnić. [3]) Ten mały katechizm do końca drugiego roku tylko szkolnego, przeciągać się winien. W trzecim i czwartym roku szkolnym (w drugiej klasie), ma być katechizm średni wykładany, jednakowoż bez pytań i odpowiedzi gwiazdkami i krzyżykami naznaczonych. Pytania i odpowiedzi, które gwiazdką są oznaczone, mają być w piątym roku szkolnym wykładane, a krzyżykiem oznaczone, w szóstym roku szkolnym zawsze jednak z powtórzeniem tego, co się dzieci dawniej wyuczyły. Plan który przytaczamy tyczy się katechizmu ludowego, jak go w Bawarji wykonywają. Nie narzucamy go, ale przecież trzeba aby się młodzież nauczyła całego katechizmu, jaki kościół przepisuje. Nie wyłączają się od słuchania porządnie katechizmu szkoły rzemieślnicze i niedzielne. Zdaniem jest Pedagogów i Pastoralistów, że młodzież od r. 6 do 18, uczyć się katechizmu powinna. Czas ten jednak według okoliczności skróconym być może.

Co do wykładu nauki religji w szkołach powiatowych i gimnazjalnych, ten w klasach niższych od pierwszej do czwartej włącznie rozkładamy na trzy kursa. Pierwszy jest elementarny, czyli przygotowawczy i przechodzi się w klasie pierwszej w ciągu roku podług katechizmu małego, o którym była wyżej mowa. Jak nauczyciel postępować sobie ma w jego tłumaczeniu i objaśnianiu, odsyłamy go do dydaktyki w teologjach pastoralnych i katechetykach obszernie wyłożonych. Drugi kurs historyczny wyłącznie ciągnie się przez lat dwa wykładając w klasie drugiej dzieje Starego Testamentu, a w klasie trzeciej dzieje Nowego Testamentu. Ks. S. Kozłowski w przedmowie do dziełka swojego *Historja święta dla użytku młodzieży* (Wilno 1857), dstatecznie określa cel i pożytek tego katechizmu. Zwróconą tam ma być uwaga nie tylko na same fakta, ale i na prawdy wiary i moralności objawione. Hirscher w swojej katechetyce (*Katechetick v. Hirscher, Tübingen* 1840) usprawiedliwia, dla czego w drugiej klasie (dzieciom od 11 do 14 roku), radzi wykładać tylko dzieje biblijne. „Każdy katechizm, mówi ten uczony, składa się mniej więcej z oderwanych pojęć i prawideł. Ale wiek, o którym mowa, nie jest wiekiem pojęć, ale postrzeżeń. Na cóż tedy malców męczyć przed czasem pojęciami i zdaniami, których nawet przy największej usilności katechety nigdy dokładnie nie obejmą?... Objawiewienie boże nie jest nam udzielone w systemacie naukowym albo katechizmie, ale w Historji świętej. Jeżeli tedy mamy wykładać objawienie boże, to czyńmyż to w dziejowej jego formie. Jeżeli zaś kiedy bądź wykładać je wypadnie w dziejowej formie, dla czegoż tego nie uczynić w tedy, kiedy wiek uczących się wymaga przedstawienia dziejowego i dlań jest najwrażliwszy? Na jaki koniec dzieje i katechizm razem obok siebie wykładać? Jeżeli ta klasa katechumenów zdoła już obejmować oderwane pojęcia i prawdy, to najlepiej się to uda, kiedy od uwidomiających je dziejów zaczepiemy. Na cóż to osobno w katechizmie traktować, zamiast wszędzie z dziejami wiązać i z nich abstrahować? Ale nie dość na tem, kiedy raz w dziejowej formie zostanie religja wyłożoną, kiedy święte fakta mianowicie w pamięci utkwią, jakże łatwo potem idzie zrozumienie katechizmu? Jakże bogatym jest wtedy gotowy materjał do objaśnienia, dowodzenia i wpajania?” Gdyby od przybywających uczniów do klasy pierwszej szkół publicznych wymagano o tyle znajomości religji, o ile mały katechizm obejmuje, toby katechizm historyczny można już zaczynać w tej klasie, a kończyć go w drugiej. Wszakże dzieci między 8 a 9 rokiem wchodząc do szkoły nie należałoby uważać za *tabula rasa.* Ten kurs historyczny uzupełni się jak niżej zobaczymy w klasach wyższych gimnazjalnych.

Trzeci kurs katechizmowy albo raczej czwartoletni, jeżeli zaliczymy w ten porządek kurs początkowy czyli przygotowawczy, rozpoczynałby się w klasie czwartej. Kurs ten także dwuletni, nazywany teoretycznym albo systematycznym. Tu wykładają się działy doktrynalne, w pewnym porządku i ściślej z sobą spojone, i tak aby wszystkie najpotoczniejsze potrzeby życia katechumenów zaspokajały. Pierwszy rok zajmuje dogmatyka, drugi etyka i liturgika, a do nich czepiają się niektóre roździały z prawa kościelnego w miejscu właściwem. Kurs ten nazywa się właściwie nauką Chrześcjańską. Celem tej nauki Chrześcjańskiej jest najprzód zachowanie tego, co dotąd zdobyto; potrzebnem jest tedy powtórzenie. Że z laty dojrzewa rozum, rozszerza się obręb wiadomości, za niemi więc zwiększają się religijne i moralne potrzeby katechumenów. Do nauki tedy chrześcijańskiej należy je zaspokoić. Szczególnie rzeczy już wiadome ma ona z nowych i wyższych punktów widzenia przedstawiać, niejedno gruntowniej i duchowniej wyłożyć. O prymacie najwyższego biskupa dotąd ledwo napomkniono, że od Boga jest ustanowionym, a tu można przedstawić wyższe onego znaczenie, jako środek zachowania i utrzymania jedności wiary, miłości zobopólnej w społeczeństwie chrześcjańskiem. Postępującej już w latach młodzieży, zagrażają różne niebezpieczeństwa ze strony świata i jego zasad, ze strony ciała i jego pożądliwości, ze strony różnych stosunków spółecznych. Na to wszystko wzgląd tu mieć katechizm powinien, dobierać stosowne do potrzeby nauki. Nie trudno mu będzie odgadnąć, jak ma przemawiać do pysznego, jak do próżnego, samolubnego, krnąbrnego, lękliwego, leniwego i t. d. W naukach swoich baczyć ma nauczyciel na zarzuty i wątpliwości, jakie się kiedyś jego katechumenom przeciw wierze nastręczyć mogą i wykładać gruntownie naukę o potrzebie objawienia, o Boskości objawienia chrześcijańskiego, o wiarogodności Pisma Świętego, o powadze i użyciu tradycji, o kościele w ogóle i o istocie kościoła katolickiego w szczególe. Kazania może tu łączyć nauczyciel religji z katechezą i co się w niej niedostatecznie wyłożyło, brać za osnowę kazania.

W niektórych dobach roku kościelnego, przypada wyłożyć szczególne materje katechizmu, jak np. w poście o Sakramentach pokuty i N. Eucharystji, po niedzieli ostatniej wielkanocnej o Sakramencie Bierzmowania. Aby przez wykład tych nauk nie przerywały się kursa katechetyczne, niechaj katecheta tak plan swój urządzi, iżby one na czas zakreślony wypadały, albo niechaj na nie osobne wyznaczy godziny w szkole lub kościele.

Instrukcja i edukacja, nauka i wychowanie, albo wyraźniej oświecenie rozumu i kształcenie serca, zawsze w parze z sobą chodzić powinny. A że nigdy dosyć ćwiczyć się i doskonalić moralnie nie możemy, ustawać zatem w tej pracy nie powinniśmy, uczyć się i doskonalić całe życie mamy—dzień i noc jak Ojcowie święci wyrażają się, rozpamiętywać zakon boży i podług niego postępy na drodze cnoty czynić. Nauka też religji nie kończy się w czterech klasach elementarnych, i postępuje za innemi przedmiotami naukowemi w klasach wyższych.

Pytanie co i jak z nauki religji wykładanem być ma w klasach: V. VI. VII. i VIII. szkół gimnazjalnych, co nawet w zakładach najwyższych.

Tu powodować się ma katecheta ogólną zasadą pedagogiczną: niechaj bierze żywioły z nauki religji w porządku, jak je wykładał w klasach elementarnych i znowu katechumenom one powtarza, ale już coraz szerzej, w miarę jak siła pojęcia wzrasta i wzmaga się potrzeba, to jest w miarę, jak się rozwija istota człowieka. Rozwój zaś istoty człowieka wciąż postępuje, rośnie siła pojęcia i potrzeba. W miarę, jak się rozwija rozsądek, jak dojrzewa rozum, rozkwita fantazja, budzi i wydobywa zmysłowość, w miarę, jak młody człowiek zachodzi w stosunki życia zewnętrznego, tak postępować ma stopniowo instrukcja katechetyczna, kształcenie. O ile nam wiadomo, od dawnego czasu wykładano w klasach wyższych, to obyczaje dawnych chrześcjan, to starożytności ludu Izraelskiego, to historję kościoła powszechnego ks. Bielskiego. Zalecano także używać katechizmu Pużeta, konferencje Fraysinusza i t. d. W ostatnich czasach mnóstwo przybyło materjału do nauki religji, przez wytłómaczenie na polski język wielkiego katechizmu Gauma, tudzież Szmida i Guillois w przykładach,

---

[2]) Mały katechizm Kanizjusza (z łaciny na język polski przełożony), zalecał duchowieństwu do użycia Szyszkowski Biskup Krakowski.

[3]) Ten mały katechizm jak inny pośredni, tworzą się z katechizmów większych, jakim jest np. katechizm rzymski lub Kanizyusza. We wszystkich djecezjach Bawarji, zaprowadzono większy katechizm z zarysem dziejów religji przez O. Deharbe wydany. Z niego sporządzone dwa wyciągi „średni czyli mniejszy katechizm, i mały katechizm.“ Obadwa katechizmy są według tego samego porządku, co większy katolicki katechizm opracowane, obejmują te same wyobrażenia religijne, także mały zarysy fundamentalne, mniejszy zaś i większy stopniowe tylko rozszerzenie onego zawierają. Mniejszy katechizm takjest urządzony, że jedna część odcinków i pytań oznaczoną jest gwiazdką, a druga krzyżykiem. Na ten sam wzór wydaliśmy w r. 1858 katechizm rzymsko-katolicki, nakładem Senewalda księgarza; zwracamy na niego uwagę katechetów.

przez wydanie studjów nad Chrystjanizmem Nicolasa i innych dzieł apologetycznych chrystjanizmu. Ale to wszystko nie zastępuje elementarnej książki, którą uczniowie powinni mieć w ręku i której używać powinni nauczyciele za przewodnika do obszerniejszego, gdzie przypadnie wykładu.

W klasach wyższych rozkładamy naukę religji na dwa kursa, jeden ogólny czyli historyczny, drugi szczególny czyli teoretyczny, z których każdy ciągnie się przez lat dwa.

Kurs pierwszy. Rok pierwszy: (plan podług dziś używanego w Niemczech dzieła: *Lehrbuch der Katholischen Religion für die oberen Klassen der Gymnasien, von Dr Konrad Martin Bischof von Paderborn*) 1) wiadomości wstępne o religji, objawieniu i t. d. 2) objaśnienie przedchrześcijańskie, pierwotne, patrjarchalne, Mojżeszowe — wykaz szczegółowy i treść ksiąg S. T., boskość przedchrześcijańskich objawień, stan religijno-moralny ludzi przed Chrystusem t. j. pogan, żydów; 3) objawienie chrześcijańskie, jego boskość, wykaz i treść ksiąg N. T., posłannictwo, bóstwo Jezusa Chrystusa.

Rok drugi: Kościół Jezusa Chrystusa: 1) nauka o kościele; 2) Boskość Pisma Świętego i tradycji, jako dwóch źródeł znajomości chrystjanizmu; 3) dzieje kościoła Jezusa Chrystusa w okresach: od Chrystusa do Konstantyna W., od Konstantyna W. do Bonifacego, od Bonifacego do rozdwojenia kościoła zachodniego, od początku wieku XVI aż do dzisiejszych czasów; herezje, nowości w wierze, sekty; 4) działalność kościoła katolickiego, Sobor Trydencki, zakony duchowne, kongregacje, Misje w ostatnich czasach, rozwój religji katolickiej, walki kościoła z niedowiarstwem, Jansenizmem, racjonalizmem, z rewolucją francuzką i jej ntasępstwami.

Kurs drugi teorytyczny. Rok pierwszy: Nauka wiary katolickiej, o Bogu jednym we trzech osobach, przymioty Boga, Bóg stworzyciel wszechświata, rządca i zachowawca, Bóg odkupiciel, upadek człowieka, grzech pierworodny, Tajemnice odkupienia, o łasce Bożej, o usprawiedliwieniu i uświęceniu, o środkach łaski, o Sakramentach w ogóle i szczególe, rzeczy ostateczne etc. Rok drugi: katolicka nauka obyczajowa: 1) wyobrażenie katolickiej nauki obyczajowej, różnica od innowierczej i filozoficznej; 2) ogólna nauka obyczajowa, zasada i ogólne warunki moralnie dobrego, nauka o moralnie dobrem i przeciwnem mu moralnie złem, o grzechu; 3) szczególna nauka obyczajowa, cnotliwe życie chrześcjanina na stanowisku do Boga i kościoła, modlitwa, śluby, pośrednia cześć Boga czyli cześć świętych, bogobojne życie chrześcjanina ze stanowiska do stworzeń rozumnych, miłość siebie, miłość bliźnich dobre uczynki; obowiązki familijne, obywatelskie, obowiązki względem umarłych i t. d.

Cały plan wykładu nauki religji w szkołach najlepiej się uwydatni, kiedy będziemy mieli książki elementarne na różne klasy gotowe. Wezwanie do ich napisania przez konkurs nie wiele osiągnie skutku, bo nikt się nie zerwie do ciężkiej pracy nie będąc pewnym, że ta uwieńczoną zostanie. Najlepiej może byłoby zaprosić wytrawnych nauczycieli do ułożenia katechizmów, a następnie ich przejrzenie poruczyć komitetowi światłych kapłanów, zanimby uzyskały ostateczne zatwierdzenie władzy duchownej i świeckiej. Nie potrzeba tu nic tworzyć nowego, materjałów jest obfitość, chodzi tylko o trafny i odpowiedni układ do ogólnego planu.

Uczniowie Uniwersytetu i wyższych zakładów nie powinni być pozostawieni własnemu kierunkowi co do religji, ale być mają zniewalani do ścisłego wykonywania jej przepisów, praktyk i ćwiczeń. Nie od rzeczy byłoby może aby słuchali niekiedy odczytów w materji religijnej przez kapłanów światłych dla nich umyślnie opracowanych, jakich wzór zostawił nam profesor w Wiedniu, Jakób Frint w dziele swoim 6-cio tomowem: *Handbuch der Religions-Wissenschaft für die Kandidaten der Philosophie*, gdzie całą Teologję spopularyzował z uwzględnieniem na potrzeby duchowne młodzieży naukowo wykształconej. Wieleżby to na takich prelekcjach sprostować można błędnych i spaczonych wyobrażeń, które przez filozofów, idealistów lub socjalistów ultrastycznych puszczone w obieg na świat zostały, a które jak rak zjadliwy toczą społeczność ludzką. Wychowanie tylko może przeistoczyć człowieka, ale wychowanie religijne na zasadach katolickiego kościoła uczyni człowieka rzeczywiście rozumnym i w prawdziwem znaczeniu cywilizowanym. Narody gdzie się najwięcej rozwinął katolicyzm, przodują dziś cywilizacji świata.

Rozszerzyliśmy się może za nadto w tej materji, nie dla popisu jednak z erudycją lub brakowania kogokolwiek, lecz dla zwrócenia uwagi powszechnej, na tak ważny przedmiot wychowania i poparcia choć dobrą chęcią i słowem ogólnej dążności dzisiaj, do dźwignienia ludu naszego moralnie a zatem i materjalnie.

Ks. A. Szelewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

List Cesarza ogłoszony w *Monitorze* co do nagrody narodowej dla jenerała Montauban, postawił ciało prawodawcze w nader trudnem i drażliwem położeniu. Zgromadzenie ma przed sobą dylemę: albo ustąpić woli Cesarskiej, pomimo, że poprzednio okazało jawne usposobienie nie przyjęcia tego prawa, albo utrzymać pierwotnie wypowiedziane zdanie z narażeniem się na niezadowolnienie monarchy. Wybór jest trudny i w każdym razie narazi albo powagę władzy, albo szacunek izby. Dzienniki paryzkie w równie kłopotliwem są położeniu jak i deputowani, i dla tego powtarzają tylko listy jenerała Montauban i Cesarza, nie dodając żadnych uwag, co tem więcej mogłoby zadziwiać, że listy te sprawiły pośród publiczności wielkie wrażenie. Tąż samą ostrożność zachowują dzienniki, a szczególniej liberalne, względem mowy księcia Napoleona, która nie mniej wrzawy narobiła w Paryżu, co i w senacie, a o której tylko dzienniki ultra-prawe głośno rozprawiają. Takie ostrożne zachowanie się co do dwóch najważniejszych wypadków chwili, zasługuje na uwagę. Z powodu mowy księcia, jak krąży pogłoska, ambasada austrjacka w Paryżu miała poczynić urzędowe czy też poufne kroki, żaląc się na tchnące niechęcią, (a jak dzienniki wiedeńskie powiadają, nienawiścią) zarzuty przeciwko Austrji, wyrażone przez usta krewnego Cesarza.

Chociaż kardynałowie zasiadający w senacie, zgodnie z odpowiedzią udzieloną na zapytanie p. Thouvenela przez kardynała Antonellego, zaprzeczają charakteru politycznego przyszłemu zgromadzeniu biskupów katolickich w Rzymie, niektóre dzienniki usilnie dowodzą, że kanonizacja męczenników japońskich jest tylko pozorem dla zgromadzenia konsyljum oekumenicznego, które ma roztrząsnąć i rozstrzygnąć wielkie zadanie, obecnie zajmujące dwór rzymski. Jeden z dzienników szwajcarskich, podaje w tym względzie tak ścisłe wiadomości, że wzbudza tem samem podejrzenie o ich wiarogodności. Zapewnia on, że biskupi, którzy przybędą do Rzymu, nie odbędą żadnego plenarnego posiedzenia, lecz podzieleni na kółka po dwudziestu, pod prezydencją jednego kardynała każde, odbywać będą tajemne narady, w celu zabezpieczenia świeckiej władzy Papieża.

Wiadomości z Sycylji przedstawiają w świetnych barwach ogólny stan tej prowincji, równie jak najpomyślniejszy skutek zastosowania w niej prawa o poborze do wojska, od którego dotąd była uwolnioną a raczej wyłączoną. Zamiast oporu, którego spodziewano się przy wykonaniu tego prawa, pobór do wojska dał tylko ludności sposobność okazania jak najwyraźniejszego, że nie pozwoli żadnej prowincji przewyższyć się w uczuciach patrjotycznych.

Zresztą żadnych nowych wiadomości z Włoch niema, bo często powtarzające się pogłoski o uzbrojeniu części gwardji narodowej, której ogólna liczba (podług wiadomości z Wiednia) wynosi 7,000,000 ludzi, o zamierzonej tajemniczej wyprawie z Ankony, o związku ruchu Włoskiego z wybuchłym w Grecji powstaniem, nie grzeszą nowością i wiarogodnością. Niektóre dzienniki wiedeńskie konieczne chcą dowieść połączenia wypadków w Grecji z powstaniem Czarnogórskiem i przyszłą wyprawą ochotników Włoskich na wybrzeża Dalmacji i Turcji, aby usprawiedliwić tem, skoncentrowanie floty tureckiej na morzu Adrjatyckiem.

Co do uznania Włoch przez Prusy, to jak wiadomo takowe dotąd nie nastąpiło, lecz dzienniki niektóre zapewniają, iż wkrótce nastąpi. Dzienniki niemieckie utrzymują, że wieści jakoby uznanie to było zależnem od jakich zewnętrznych względów, jest wymysłem nieprzyjaznej prasy wiedeńskiej, która w ten sposób pragnie zdepopularyzować Prusy.

W tym samym celu, rozpuszczono pogłoskę że rząd pruski nie chce przedsięwziąść kroku, który mógłby być uważany jako wymuszony przez nacisk opinji publicznej i izb. *National Zeitung* uważa to także, jako zręczny manewr dziennikarstwa wiedeńskiego, w zamiarze utrudnienia uznania Włoch przez Prusy, które jakkolwiek podług *Gazety Wiedeńskiej*, nie może wpłynąć na zmianę położenia Austrji, zawsze byłoby bardzo bolesnym dla niej ciosem.

Austrja działając wspólnie z Prusami w duchu narodowym w kwestji duńskiej, pragnie okazać się liberalną w kwestji heskiej. Hrabia Rechberg miał zawiadomić rząd kaselski, że Austrja konstytucyjna w swych zewnętrznych stosunkach nie może trzymać się polityki sprzecznej z wewnętrznym systematem rządu i dla tego gdyby Elektor nie wszedł na drogę ustępstw mogących zadowolnić żądania kraju, to nie może wcale liczyć na pomoc Austrji, w razie rozruchów w jego państwie.

Anglja.

Londyn, 22 *Lutego*. Komitet trudniący się wzniesieniem pomnika księciu Albertowi, zasięgał 18-go b. m. zdania Królowej w tym względzie. Wczoraj, na posiedzeniu tegoż komitetu, odbytem w Mansion-House pod prezydencją lorda-mera, odczytany został list jenerała-majora Charles Grey, b. sekretarza prywatnego zmarłego księcia Alberta. W liście tym, datowanym 19-go b. m. i stanowiącym odpowiedź na zapytanie komitetu, powiedziano: „Jej Królewska Mość doszła po dojrzałym namyśle do przekonania, że najstosowniejszym dla zmarłego księcia-małżonka pomnikiem byłby obelisk, postawiony w Hyde-Parku, w miejscu gdzie stał gmach wystawy powszechnej z r. 1851 lub też w pobliżu onego, w przypuszczeniu, że ten obelisk wykonany zostanie w olbrzymich rozmiarach. Żaden inny projekt nie będzie osobiście Królowej tak przyjemnym jak powyższy, albowiem Jej Królewska Mość nie może zapomnieć, że sam książę żywił myśl uwiecznienia pamięci o pierwszej wystawie powszechnej przez wzniesienie pomnika w miejscu, gdzie stał pałac kryształowy. Podobnego rodzaju olbrzymi pomnik dałby wielu z żyjących obecnie artystów sposobność wzięcia w wykonaniu go udziału, albowiem podstawa obeliska mogłaby pomieścić rozmaite piękne grupy, z których każdą z osobna wykonałby inny artysta. Przy wyborze artystów i modelów, jak również przy roztrząsaniu szczegółów wykonania, Królowa chętnie wysłucha rady ludzi kompetentnych; dla tego też życzeniem Jej jest korzystać z pomocy nielicznej komisji, złożonej z osób, o których monarchini miałaby przekonanie, że posiadają powszechne w kraju zaufanie. Pisałem z rozkazu Jej Królewskiej Mości do osób, których rady monarchini chciałaby zasięgnąć, a jak skoro otrzymam od nich odpowiedź, nie omieszkam zakomunikować ich nazwiska." Podpisy na ten pomnik wynoszą do dzisiejszego wieczora 35,500 f. st. (1,420,000 zl. pol.).

Księżniczka Alicja, której zdrowie ucierpiało od czasu zgonu księcia Alberta, jej ojca, udała się niedawno, w celu odzyskania sił, na mieszkanie do New-Lodge, willi położonej w pobliżu Windsoru i należącej do barona Van de Weyer, posła belgickiego. Księżniczka zabawi tam do czasu, w którym Królowa przybędzie do Windsoru z swą starszą córką, małżonką księcia następcy tronu pruskiego.

Podług wykazów urzędowych admiralicji, z końcem roku zeszłego liczba okrętów wojennych, w czynnej służbie lub w pogotowiu do niej zostających, wynosiła 337, czyli o 27 mniej niż w r. 1860. Liczba czynnych okrętów linjowych zredukowaną została z 27 na 22, fregat i korwet, z 50-u na 41, a szalup i łodzi kanonjerskich z 106 na 96.

Nie tylko Anglja, lecz cała Europa wygląda z niecierpliwością końca olbrzymiej wojny domowej w Ameryce północnej. Jako walka domowa, jest ona rzeczywiście olbrzymią, jakkolwiek taką nazwaćby jej nie można, gdyby to była wojna między dwoma oddzielnemi krajami. Dotąd bowiem armje wynoszące około 600,000 ludzi stoją od kilku miesięcy naprzeciw siebie, nie zmierzywszy się dotąd w walnej potyczce. Lecz tak potrwać długo nie może, jedna bowiem ze stron wojujących będzie musiała niedługo przejść ze stanowiska odpornego do zaczepnego, a najprawdopodobniej uczyni to armja stanow północnych, którym grozi alternatywa, bądź bankructwa narodowego, bądź interwencji państw europejskich. Walka północno-amerykańska, trwająca już od dziewięciu miesięcy, kosztowała dotąd skarb waszyngtoński 500 milionów dolarów; tak przynajmniej powiedziano w sprawozdaniu złożonem kongresowi. Przeszło cztery piąte tej sumy pochodziły z pożyczki, która przez czas długi była łatwą do zaciągnięcia, większość bowiem kapitalistów przekonaną była do zimy, że południowcy będą mogli utrzymać się tylko do nowego roku, lub też w ostatniem razie do wiosny. Lecz od chwili jak ta nadzieja upadła, banki nowojorkskie oświadczyły, iż nie są już w stanie udzielać skarbowi pożyczki. Był to pierwszy stanowczy cios, jaki spotkał rząd waszyngtoński; niepowodzenie zamiaru znegocjowania pożyczki w Europie, nie należy uważać za porażkę, albowiem takowe można było z góry przepowiedzieć. Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych musi uciekać się do środków nadzwyczajnych. Projektował on puszczenie w obieg obligów za 150 milionów dolarów, z kursem przymusowym. Przeciw temu powstała prasa, powstał i kongres; lecz ten ostatni, skutkiem oświadczenia ministra skarbu, iż środki unii są do reszty wyczerpane, bez nadziei jakichkolwiekbądź na teraz wpływów, musiał przystać na środek, który uznaje za zgubny, a pomimo to jedyny możebny w teraźniejszych okolicznościach. Po wyczerpaniu atoli tego ostatniego źródła, rząd waszyngtoński znajdzie się w trudnem położeniu, nowa bowiem emisja papierów byłaby niewątpliwie przez kongres odrzuconą, a z podwyższenia podatków, gdyby takowe nastąpiło, nie wpłynęłyby bardzo wielkie dla skarbu zasoby.

Austrja.

Wiedeń, 24 *Lutego*. Półurzędowa *Donau Zeitung* występiła wczoraj przeciw artykułowi zamieszczonemu w pruskiej półurzędowej *Gazecie Gwiazdowej*. Ta ostatnia wyrzuca gabinetowi wiedeńskiemu, iż nie wypełnił danego przez się w 1850 r. zobowiązania co do rewizji i oparcia na trwałych podstawach ustawy związku niemieckiego. Na to *Donau Zeitung* odpowiada, że Austrja projektowała w 1851 r., na konferencji drezdeńskiej, rewizję ustawy związkowej, przyczem wraz z Prusami chciała wejść, ze wszystkiemi posiadłościami obu tych wielkich państw, do składu rzeszy niemieckiej, oraz zalecała rozciągnięcie dobrodziejstw związku celnego do wszystkich swych prowincij i ustanowienie dla rzeszy niemieckiej najwyższej władzy wykonawczej. Takie były projekta reformy, postawione w Dreznie przez Austrję, a jeżeli Niemcy nie są dotąd w posiadaniu żadnego z dobrodziejstw, proponowanych przed jedenastu laty, cała wina spada na Prusy, które się temu sprzeciwiły i przeszły z pola dobrowolnych układów na pole legalne przestarzałej ustawy związkowej.

Zarzuty te, słuszne poniekąd, nie znajdą odgłosu w Prusach, dla których przychylenie się do projektów podawanych przez Austrję, byłoby związaniem sobie rąk, podczas gdy utrzymanie dawnej ustawy związkowej pozostawia monarchji pruskiej wolne do działania pole. Lecz dążność Austrji do reform nie była także szczerą, dawny bowiem porządek rzeczy był i dla niej daleko dogodniejszym. Oba więc te państwa zawiniły zarówno w obec rzeszy niemieckiej w tem, iż nie skorzystały ze sposobności ugruntowania jej ustawy na trwałych zasadach.

Donau-Zeitung wyrzuca także Prusom, iż od czasu powrotu do składu rzeszy niemieckiej, sprzeciwiały się stanowczo wszelkim na sejmie proponowanym projektom co do prawa przedruku, sądów związkowych, spólnej procedury cywilnej, systemu jednostajnych miar i wag, zbiorowej obrony brzegów i t. d.

„Nawet na posiedzeniu sejmu związkowego z d. 6-go b. m.", powiada pomieniona gazeta, „Prusy oświadczyły się przeciw roztrząsaniu podobnych kwestij, nie wzięły udziału w wyborach do komisji i zaprotestowały przeciw przyjętym już uchwałom. Bez wszelkiej ze strony Austrji winy, kwestja rewizji ustawy związkowej nie posunęła się w ciągu dziesięciu przeszło lat ani na krok. Niechęć do reformy związku niemieckiego, napotykana ze strony Prus, tem dziwniejszą wydaje się obecnie, kiedy Austrja zaczyna wstępować na drogę konstytucyjną."

Francja.

Paryż, 22 *Lutego*. We wszystkich portach morskich panuje wzburzenie z powodu projektu do prawa o podwyższeniu opłaty od cukru i soli. W Nantes i Hawrze petycje przeciwko projektowi, pokrywają się licznemi podpisami; w petycjach tych wyrażono, że gdyby rada stanu i ciało prawodawcze zatwierdziły projekta p. Foulda, pogwałciłyby 2 artykuł kodeksu Napoleona i zasadę nierozciągania prawodawstwa wstecz, bo według nowego sposobu poboru opłaty, cukier który już raz zapłacił cło przy wprowadzeniu z zagranicy na komorze, musiałby powtórnie opłacić podatek przy sprzedaży. Zdaje się, że nie bardzo stosowną wybrano chwilę do zaniepokojenia interesów handlowych i przemysłowych. Stan ekonomiczny kraju bardzo jest smutny, czego dowód między innemi przedstawia miasto St. Quentin, gdzie trzecia część ludności, zapisana jest na rejestrze biura dobroczynności.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia senatu, wybitnie przedstawia niektóre bardzo pouczające fakta, a głównie dotyczący p. de la Guerronnière. Nie podlega wątpliwości, że jest to człowiek posiadający talent pisarski, umysł pojednawczy, a nawet do pewnego stopnia liberalny. P. de la Guerronnière jest synem dziennikarstwa; jemu winien to czem dziś jest, i jeżeli przejście jego do administracji nie uchroniło prasy od pewnej surowości, to nie można zwalać na niego odpowiedzialności za to, co było skutkiem pewnych okoliczności. Trzeba przytem przyznać, że uprzejmość jego względem dawnych towarzyszy, łagodziła o ile mogła surowość postanowień. Lecz od czasu ustąpienia p. de la Guerronnière z ministerstwa spraw wewnętrznych i zawiązania stosunków z jednym z większych dzienników, w dzienniku tym zaczęła się przebijać przychylność dla świeckiej władzy Papieża, jakiej poprzednio nie można było tam napotkać. Na tej drodze *Patrie* mogła sobie zjednać we Francji tylko sprzymierzeńców, lecz utracić wielu zwolenników. Wystąpienie gwałtowne p. d'Aguesseau, wskazało p. de la Guerronnière, czego może się spodziewać od mniemanych sprzymierzeńców. Kiedy ten ostatni rozdrażniony przypomnieniem ze strony p. d'Aguesseau, że broszura jego została potępiona przez usta Papieża, wyrzekł z żywością, „że ocenienie jego broszury pochodziło nie od Głowy Kościoła, ale od politycznego naczelnika prowincij rzymskich," zapomniał, że w ten sposób wcale nieprzychylnie wyraził się względem świeckiej władzy Papieża.

Wojna przeciwko dziennikarstwu nie ustaje w senacie. P. La Rochejaquelein występował także przeciwko niemu, żądając jednak prasy niezależnej od administracji, ogólnym prawom podległej. Pod tym względem p. La Rochejaquelein zgadza się z pisarzami i mówcami przeciwnego stronnictwa i z p. Pietri, który w pięknej mowie żądał także zniesienia administracyjnych ograniczeń dziennikarstwa. Jak się zdaje, to z dwóch przeciwnych obozów pochodzące życzenie, nie zostanie teraz wysłuchane, lecz bezwątpienia rząd zwróci uwagę, jako na życzenie wyrażone tak przez przyjaciela wczorajszego, jak i przez jutrzejszego sługę. W łonie senatu nie tylko są potępiane *Siècle*, *Opinion nationale* i *Presse*; wczoraj wytykano także *Journal des Débats*, a dziś p. Leverrier oświadczył się przeciwko *Constitutionnelowi*. Gdzie się powstrzyma ta wojna, nie wiadomo. Może jutro nie oszczędzi ona *Monitora*.

Journal de Débats podaje następną wiadomość z Lizbony o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu pod prezydencją margrabiego Loulé. Wydział skarbu ma objąć p. Anselo Brancamp; marynarki, p. Lubo d'Avila; sprawiedliwości p. Ferreira; reszta ministrów zachować ma swe wydziały.

Patrie podaje wiadomość z Ameryki, podług której, prezydent Davis w końcu stycznia wraz z pp. Leroy Walkerem ministrem wojny, Stefanem Mallory ministrem marynarki i dwoma jenerałami z swego sztabu udał się do obozu jenerała Beauregard'a, dla odbycia przeglądu wojsk, stojących nad rzeką Potomakiem. Z tego przeglądu okazało się, że armja ta zajmuje silne stanowiska, których ani obejść z boku, ani atakować z przodu nie można i że siły armji północnej są za słabe do przedsięwzięcia czegoś bardziej stanowczego.

Włochy.

Turyn, 20 *Lutego*. Wniosek, dotyczący sprawy włoskiej, stawiony w izbach pruskich, zajmuje tu prawie wyłącznie umysły. Pojmują tu bowiem całą ważność uznania Królestwa Włoskiego przez Prusy, przewidując zarazem wpływ, jakiby takowe w całych Niemczech wywarło. Rząd pruski, mówią tam, uznając Królestwo Włoskie, przyjąłby stanowczą postawę i wyszedł z tego dwuznacznego położenia, w którem znajduje się obecnie, co tem stosowniejsze byłoby obecnie, że nie idąc za przykładem Francji i Anglji, nieodwołał dotąd reprezentanta swego przy dworze turyńskim. Nieporozumienie między Prusami i Austrją stałoby się wtedy jeszcze jawniejszem, i mogłoby w następstwie być bardzo korzystne dla sprawy włoskiej. Część adresu odczytanego w senacie francuzkim i dotyczącego kwestji rzymskiej dobre zrobiła tu wrażenie, bo w porównaniu z adresem przedstawionym w 1861 r., postęp na korzyść Włoch jest widoczny; pomimo to zarzucają mu, że zanadto gorąco staje w obronie dworu rzymskiego. Dziennik *Opinione*, w ten sposób streszcza zarzuty przeciwko adresowi: „Mówicie o interesach katolicyzmu, ale wskażcież mi kraj, któryby zechciał tyle co Włochy zrobić dla kościoła, t. j. zapewnić mu całkowitą i zupełną niezależność. Czyż we Francji zasada ta mogłaby mieć nadzieję powodzenia? Niezawodnie nie. Trzeba więc przyznać, że jeżeli rząd włoski poddaje się wszelkim przepisom kościelnym, to żąda zarazem, aby ze swej strony dwór rzymski uznał prawa jakie mu się słusznie należą; wymagania więc jego nie są zdaje się przesadzone."

Donoszą z Neapolu pod d. 17-m Lutego: Włoskie papiery publiczne stoją ciągle wyżej nad 68, co podobno konwersji renty francuzkiej, w znacznej części przypisać należy. W rzeczy samej korzystnem jest dla kapitalistów, sprzedawać za 71 fr. 3-procentowe papiery francuzkie i kupować natomiast 5-procentowe papiery włoskie, za 68½. Chodzi tu tylko o zaufanie. Zupełna spokojność panuje teraz w mieście. Wczoraj miała mieć miejsce demonstracja przeciwko jeneralnemu konsulowi francuzkiemu, którego list, zamieszczony w dzienniku *Pungolo*, wzbudził ogólne niezadowolenie, ale staraniem jenerała La Marmora i dowódcy gwardji narodowej margr. Tuputti, nie przyszła ona do skutku. Stronnictwo nieprzychylne rządowi, podżega ciągle do nieporządków i zbiegowisk ulicznych, ale liczne patrole krążące po mieście stają zawsze takowym na przeszkodzie. Onegdaj miało miejsce w uniwersytecie małe zamieszanie, które natychmiast przez samych uczniów przytłumionem zostało, większa ich część bowiem, jeżeli nie zupełnie przychylna jest rządowi, to przynajmniej stara się zawsze o utrzymanie należytego porządku. Wszystkie więc usiłowania dążące do zakłócenia wewnętrznego porządku, znajdują zawsze silny opór w ludziach, dbających o pomyślność kraju, i tak są mało znaczące, że nigdy nie mogą mieć szkodliwych następstw dla sprawy włoskiej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 24 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, odpowiedział sekretarz admiralicji p. Pagett, na interpelację p. Walcot, że wojsko marynarki eskadry angielskiej, należące do wyprawy meksykańskiej, nie było nigdzie czynnem, prócz na okrętach, i że statki przed nadejściem szkodliwej dla zdrowia pory roku otrzymują rozkaz powrotu.

Paryż, 25 *Lutego*. Wczoraj p. Boissy w senacie zaczepił Anglję. Minister Billault wynurzył żal swój, że nienawiść między Francją i Anglją na nowo odżyła, chociaż polityka Cesarza usiłuje ją uśmierzyć. Podług wiadomości telegraficznuj z Turynu, p. Ricasoli miał wyrzec, iż podług niego, zebranie biskupów w Rzymie, więcej zaszkodzi krajowi, niż przyniesie Kościołowi korzyści.

Z Grecji donoszą ze źródeł urzędowych, że powstańcy w twierdzy Nauplia, okazują chęć kapitulowania.

Berlin, 25 *Lutego*. Komisja izby deputowanych, zgodziła się na połączenie różnych wniosków w sprawie niemieckiej, proponując wzajemne ustępstwa.

Londyn, 21 *Lutego*. Dzisiejszy numer dziennika *Times* zawiera artykuł dotyczący not jednobrzmiących, a przychylny Prusom. Państwa środkowe, mówi artykuł ten, dla tego tylko popierają Austrję, że ta okazuje energję, podczas gdy Prusy zawsze się wachają, a państwa te, pomimo tego, obawiają się wpływu Prus. Würzburg chciałby temu zapobiedz i znieść wpływ Prus. Prusy powinny stanowczo zabezpieczyć swą niezależność i godność w Związku. *Times* sądzi, że sprawa ta więcej przez noty niż przez czyny załatwioną zostanie. *Daily News* także przychylnie dla Prus przemawia.

Nowy York, 12 *Lutego*. Wyprawa z Burnside zupełnie zniszczyła flotę skonfederowanych przy wyspie Roanoke. Walka była krwawą. Straty z obu stron wynoszą około 1,000 zabitych i rannych. Wyprawa zajęła Elisabeth-City, spaliła ją i posuwała się ku Eden-Tower. Przy Mississipi opanowali unioniści most nad rzeką Tennesee i przecięli w ten sposób główną komunikację między Memphis i Kolumbją.

Paryż, 24 *Lutego*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Turynu pod datą 22-go Lutego. Przyjaciele Garibaldego, po powrocie do Turynu z Kaprery, gdzie kilka dni przepędzili, twierdzą, że jenerał całkiem jest pewny bliskiego zwycięztwa sprawy narodowej, i że postanowił nie opuszczać tej wyspy, dopóki nie nadejdzie czas ruszenia przeciwko nieprzyjacielowi.

Paryż, 24 *Lutego*. Czytamy w *Patrie*: Dziennik angielski *Advertiser* powtarza wiadomości o klęsce armji hiszpańskiej zadanej przez wojska meksykańskie. Z nowych i niezaprzeczonych źródeł możemy zapewnić, że wiadomość ta, raz już przez nas zaprzeczona, jest zupełnie bezzasadną. Jenerał Gasset, robiąc dnia 23-go Grudnia silny rekonesans o dziesięć wiorst od Vera-Cruz, spotkał oddział gerilasów, udający się do Puento-National. Meksykanie odstrzeliwszy kilka razy na wystrzały oddziału jenerała Gasset, cofnęli się w głąb kraju, pozostawiwszy w rękach Hiszpanów bydło i muły. Była to jedyna potyczka, jaka miała miejsce aż do 16-go Stycznia, daty pod którą nadeszły ostatnie wiadomości.

Paryż, 24 *Lutego*. *Patrie* donosi: Wiadomość o bliskiem wkrótce mającem nastąpić podpisaniu traktatu handlu i żeglugi między Francją a Prusami, zupełnie się potwierdza. Pełnomocnicy obu rządów ustanowili ostatecznie jego zasady; chodzi tylko jeszcze o ich zredagowanie. Dowiadujemy się zarazem, że traktat handlu i żeglugi będzie uzupełniony przez układ konsularny i układ dotyczący własności literackiej.

Depesza telegraficzna z Aten donosi, że wojska pod dowództwem jenerała Hahn otoczyły cytadelę Naupljі, i że co dzień spodziewają się jej poddania. Reszta miasta jest w rękach wojsk królewskich.

Peszt, 25 *Lutego*. Ministerstwo porozumiało się na nowo z hr. Aponyi, i tenże pozostaje nadal sędzią kurjalnym. Porozumienie to, uważają za ważną rzecz. Prawo wekslowe węgierskie pozostaje obowiązującem.

Konstantynopol, 24 *Lutego*. Podług najnowszych wiadomości, Kabuli Effendi miał zostać mianowany komisarzem Sułtana w Syrji, ja-

ko następca Fuad-Paszy. Na eskadrze wysłanej w ostatnich dniach do Antivari, składającej się z dwóch fregat parowych z jednej korwety i z parostatku pocztowego, znajdują się także dwie kompanje inżynierów, przeznaczone do wzmocnienia wojsk będących pod dowództwem Omera Paszy.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia pochmurna, o g. 12½ po południu niebo się wypogodziło, druga połowa była pogodna. Z rana od godz. 10 panował wiatr północny mierny, przez resztę dnia północny słaby. Powietrze suche i dosyć mroźne, średnia temperatura dnia jest 5½ stopni zimna, o $4^3/_{10}$ niższa od normalnej; największe zimno rano dochodziło do 8 stopni, najmniejsze po południu do 1½ stop. R. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość dzienna jest 760,39 milimetrów. Elektryczność silna wynosiła 50 stopni.

— W mieście Suwałkach, trzyletnia Rozalia Kleszczewska, córka służącej, wydostawszy z kuferka butelkę z witryolem, napiła się takowego i pomimo spiesznie udzielonej jej pomocy lekarskiej, w sześć godzin życie zakończyła.

— Dnia 3 b. m. i r. we wsi Chotel, gminie Zagrodnica, Powiecie Włocławskim, dwuletni chłopczyk Józef Wolski, syn wyrobnika, i następnego dnia we wsi Borówek, gminie Mroga Bielawska, Powiecie Łowickim, Anna Krystyna Rejch, półtrzecia roku mająca, córka strycharza, pozostawione w mieszkaniu bez żadnego dozoru, przez zapalenie się na nich odzieży od ognia na kominie, tak niebezpiecznie poparzone zostały, że pomimo udzielonego im ratunku, po kilkogodzinnych cierpieniach życie zakończyły.

— Administracja utrzymania dróg bitych w Królestwie Polskiem przygotowała do druku, *Zbiór prawideł konserwacji dróg ułożony miesiącami*, który zapewne wkrótce się ukaże na widok publiczny. Pożyteczność podobnego podręcznika, aż nadto jest jawna, a układ nadzwyczaj odpowiedni celowi.

— *Obecne Listy* donoszą, że w Pradze zawiązało się towarzystwo, mające na celu udzielanie pożyczek gospodarzom wiejskim i przemysłowcom królestwa czeskiego, oraz nabywanie od nich płodów. Towarzystwo to, które przybrało nazwę *Hospodarsky eskomptni a uverni ustav v Praze*, wypuści w obieg 32,000 akcij po 200 zł. reń. każda, z czego utworzy się fundusz zakładowy wynoszący 6,400,000 zł. reń.

— Czytamy w *Glasniku Dalmatinskim*, że na założenie akademji południowo-słowiańskiej, w którejby młodzież trójjednego królestwa miała sposobność kształcenia się w wyższych naukach, do czego myśl podał biskup djakowski i śremski Strosmajer, ofiary pieniężne ciągle napływają tak z Chorwacji, Dalmacji i Ilirji, jak i z innych krajów słowiańskich.

— *Lumir* donosi o zaszłym 18-go b. m. w Sniechowie zgonie dziewiętnastoletniego artysty czeskiego A. Karela. Był on uczniem konserwatorjum czeskiego i pomimo młodocianego wieku, zyskał już w całych Czechach sławę jako wiolonczelista i kompozytor utworów, osnutych na melodjach czeskich.

— F. Bodenstedt wydał w Berlinie 1861 r. zbiór odczytów, pod tytułem: *Aus Ost und West*, w którym daje szkic poezji ludów słowiańskich. Przyznaje on pieśniom narodowym słowiańskim wielkie bogactwo, niezrównaną piękność i delikatność uczuć. Robi przegląd przymiotów tej poezji tak w ogóle, jak i po szczególe, w rozmaitych krajach słowiańskich. Zdaniem jego, pieśni słowiańskie, czysto liryczne, mają niezmierny powab, pochodzący z nadzwyczaj delikatnego cieniowania uczuć i usposobień. Te niewieście, jak powiada autor, własności poezji ludów słowiańskich, tłómaczą, dla czego wśród plemion, posiadających w tak wysokim stopniu poczucie poetyczne, nie zjawiło się dotąd żadne wielkie arcydzieło, do którego znalazłyby się wszystkie warunki w samejże poezji ludowej. Głównie da się to powiedzieć o poezji ludu serbskiego, którego pieśni o bohaterach przypominają pienia homerowe. Smętne dumki ukraińskie są wiernym obrazem zwyczajów i walk tego ludu; pieśni polskie są pełne uczuć przywiązania do ziemi rodzinnej, a wszystkie w ogóle pieśni liryczne ludów słowiańskich odznaczają się nadzwyczajną głębokością i czystością uczuć. P. Bodenstedt mówi następnie poszczególe o pieśniach narodowych Czarnogórców, Serbów, Kraińców i wszystkich plemion słowiańskich, a w końcu tak się wyraża: „Za pomocą pieśni, patrzy się w samo serce narodów, co prowadzi do poważania i ukochania najpiękniejszej ich strony, oraz do uznania, że wewnętrzna pokrewność ducha, pociąga je wzajemnie do siebie".

— Wyszło niedawno z druku w Londynie, u Murray'a, ważne dzieło Dra Percy o metalurgji pod tytułem: *The Art of extracting Minerals from their Ores, and adapting them to various purposes of Manufacture*. Jest to owoc dwudziestoletnich doświadczeń uczonego autora, miewającego od dziesięciu lat prelekcje w angielskiej szkole górniczej. Zdaje się iż dzieło obliczone jest na dwa tomy. Jakkolwiek obaj uczeni szwedzi, Berzelius i Scheele, stanowią powagę pierwszorzędną, i jakkolwiek francuzi wiele uczynili dla metalurgji, pomimo to nikt nie zdołał dotąd napisać lepszego w tym przedmiocie dzieła od Karstedta. Dr. Percy, autor wyż przytoczonej nowej w tymże kierunku pracy, oświadcza, iż zapożyczył od niemców, z czasów począwszy od królowej Elżbiety, wiele praktycznych procesów metalurgicznych. Zdaje się, że dający się dotąd czuć brak dzieła, obejmującego całe bogactwo wiadomości metalurgicznych, niniejszą pracą zapełniony został. Ogłoszony obecnie drukiem pierwszy tom obejmuje nadzwyczaj obfity materjał, przedstawiający interes nietylko dla ludzi fachowych, lecz i dla profanów. Autor zwraca między innemi uwagę na górnictwo niemieckie, którego działalność sam osobiście badał, jak tego dowodzą liczne porównania, mające na celu wskazanie możebnych tam ulepszeń. Dokładny opis fabrykacji torfu w cegiełkach w Bawarji południowej, gruntowne zestawienie przymiotów węgla kamiennego z rozmaitych pokładów, praktyczne skazówki co do doświadczeń nad wartością węgla kamiennego, głównie zaś wyczerpujący traktat o paliwie w ogólności, wszystko to służy dowodem, że u Dra Percy głęboka nauka idzie w parze z doświadczeniem praktycznem. Nie brak tu także wiadomości historycznych o metalurgji, a drzeworyty ułatwiają zrozumienie rzeczy.

— Zeszyt *Cosmosu* z d. 7 Lutego, podaje następujący artykuł *o najstosowniejszej porze do ścinania drzewa*: „Wybrano cztery sosny, jednakowego wieku, jednakowo zdrowe, które rosły na jednym gruncie, przy jednakowych warunkach. Jedną ścięto w końcu Grudnia, drugą w końcu Stycznia, trzecią w końcu Lutego, czwartą w końcu Marca. Cztery te sosny obrobiono w jednakowy sposób, w bale jednakowej długości i rozmiaru, i dano im uschnąć w jednakowych warunkach. Oznaczono siłę ich oporu, umieszczając koniec ich na podstawach a kładąc w środku ciężar. Opór pierwszego bala, pochodzącego z drzewa ściętego w Grudniu przyjąwszy za 100, opór drugiego wynosił 88, trzeciego 80, a czwartego 62. Tym sposobem największy opór przedstawiał bal ścięty w Grudniu, i opór ten zmniejszał się stosunkowo do późniejszej pory ścięcia.

Podobneż rezultata otrzymano co do trwałości i mocy kołków z gałęzi ściętych w Grudniu i Marcu. Pierwsze były jeszcze zupełnie zdrowe po 16 latach, drugie przy najmniejszem wysileniu pękały w trzecim lub czwartym roku. Wszystkie zakopane były w jednakowym gruncie i przy jednakowych warunkach.

Cztery dęby, podobne zupełnie do siebie ścięto po jednemu w Grudniu, Styczniu, Lutym i Marcu; z każdego, na jednakowej wysokości od ziemi wycięto krąg jednakowej grubości i cztery takie krągi użyto za dna do naczyń jednakowych rozmiarów i kształtu, których boczne ściany zrobiono z arkusza blachy żelaznej; następnie napełniono je wodą do równej wysokości. Dno pochodzące z drzewa ściętego w Grudniu, nie przepuściło wcale wody, kiedy inne mniej lub więcej przeciekały; Styczniowy krąg zaczął przepuszczać wodę po czterdziestu ośmiu godzinach; Lutowy przed upływem drugiego dnia; Marcowy zaś po dwóch godzinach. Rezultaty pod tym względem są zupełnie zgodne z rezultatami co do oporu i trwałości.

Nakoniec z jednakowych zupełnie dwóch dębów, z których jeden został ścięty w Grudniu a drugi w Styczniu, powybierano drzewo na klepki, z których zrobiono beczki. Po jednakowem wypróbowaniu ich, napełniono je jednakowym winem, w jednym czasie; po roku beczka z drzewa ściętego w Grudniu straciła tylko $^{11}/_{100}$ kwarty wina; beczka zaś z drzewa ściętego w Styczniu 7 kwart i $^2/_{10}$ Z tych doświadczeń okazuje się, że drzewo ścięte w Grudniu przedstawia większą moc, trwałość i ścisłość, niż drzewo ścięte później i przymioty te zmniejszają się stosunkowo do późniejszej pory ich ścięcia.

— Armaty odlane w ostatnich czasach dla marynarki austrjackiej zadziwiały wszystkich nadzwyczajną wytrzymałością; pomimo wszelkich usiłowań jednak nie zdołano dowiedzieć się na czem polega nowy ten systemat fabrykacji, ale chemja, która wszystkiego powoli dochodzi, jak mówi *Messager du Midi* wykryła całą tajemnicę. Wiadomem już jest dzisiaj, że armaty austrjackie odlane są z aljażu nazwanego na cześć jego wynalazcy *metalem Aicha*. Metal ten ma rozliczne własności; wytrzymałość jego jest daleko większa anieżeli wytrzymałość żelaza, w najlepszym nawet gatunku; pod działaniem młota z łatwością przybiera rozmaite kształty; wreszcie daje się na zimno giąć jak obręcz i nigdy nie pęka. Aliaż ten składa się z 600 części miedzi, 382 części cynku, i 18 części żelaza.

— P. Armand, vice-prezes marsylskiej izby handlowej, przedstawił komisji do tego wyznaczonej sprawozdanie o robotach co do rozszerzenia portu marsylskiego. Z tego sprawozdania okazuje się, że ruch żeglugi w tym porcie wyobraża się 3,600,000 beczek objętości rocznie. Nim roboty zostaną ukończone, ruch ten podniesie się do 4 milionów beczek. W 1827 r. statki które przybyły do portu, miały licząc przez ciąg całego tylko 848,764 beczek. Z tego można sądzić o rozwinięciu się handlu we Francji a szczególniej w Marsylji. Bulwarki portu Hawru mają 8,000 metrów (około 28,000 stóp pols.) długości; w Liverpolu gdzie ruch żeglugi wynosi 6 milionów beczek, jedna wiorsta bulwarku, wystarcza zaledwie na 270,000 beczek; według nowego projektu długość bulwarków w Marsylji będzie wynosiła około 14 wiorst. Dzięki tej znacznej przestrzeni, statki będą mogły stawać, nie tak jak dotąd podłużnie i po dwa lub trzy w rzędzie, co przysparzało wiele kosztów, lecz poprzecznie, każden osobno przy bulwarku.

— Według urzędowego raportu ogłoszonego przez rząd duński, w zeszłym roku przepłynęło przez cieśninę Sund 25,000 statków różnych narodów. Liczba kapitanów statków wysiadających na ląd w Elsenöer ciągle się powiększa, tak w 1858 r. wynosiła ona 5728, w 1859 r. 5810, w 1860 r. 6398, w 1861 r. 6635; w liczbie tych ostatnich było 1628 norwegskich, 1608 angielskich, 212 francuzkich i t. d.

— W tych dniach ukazał się na widok publiczny w Paryżu dziewiąty tom *Korespondencji Napoleona I.* Wielki ten człowiek, dopiero powstający w pierwszych tomach, już ukazuje się w całem świetle w tym tomie, zawierającym okres od 24-go września 1803 do 29-go września 1804. Bonaparte nie jest tu jeszcze Cesarzem, ale już można przeczuwać, że nim będzie. Wszędzie czuć jego myśl, oko i rękę. Bada on pilnie kraj wewnątrz, a walczy zewnątrz; nic nie opuszcza coby tylko mogło przyczynić się do jego sławy, i ciągle myśli o bezpieczeństwie państwa. W chwili właśnie, kiedy organizował flotyllę w Boulogne i wyprawę do Irlandji, nad którą dowództwo chciał powierzyć jenerałowi Augereau, jednocześnie pisał do Soulta, polecając wygotować plan kolumny trjumfalnej, o jakiej już marzył, na placu Vendôme. Jest on tu już tak potężny, iż mniema, że cały świat, ma zaledwie dosyć przestrzeni do działania i ruchu jednej swobody,— swobody jego geniuszu!

— W zeszłym roku jeden z rolników francuzkich zrobił dziwne doświadczenie, które wydało najświetniejszy rezultat. Posadził cztery kartofle, dołączając do dwóch po jednej fasoli, a do dwóch po jednym grochu. W krótkim przeciągu czasu fasole i grochy wypuściły silne łodygi, które wydały obfite strąki. Ale co dziwniejsza, kartofle doskonale wypuściły, nie podległy chorobie i łodygi ich do samego końca nie straciły zielonego koloru. Co ważniejsza, zbiór ich okazał się nadzwyczaj świetny; z pod jednego krza zebrano 58, z pod drugiego 30, z pod trzeciego 29, i z pod czwartego 25 zdrowych kartofli. Taki był rezultat tej próby, powiada *Monitor rolniczy*, która w roku bieżącym ma być powtórzona na większą skalę.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

II. Śmiertelność.

(Ciąg dalszy)

Zbadanie i wykazanie przyczyn śmiertelności w naszym kraju komu innemu pozostawiamy (*), tu tylko przedstawimy data, wykazujące usiłowania, o zwalczenie ospy naturalnej, która dawniej wśród swoich strasznych epidemicznych pojawów tyle zabierała ofiar, dopóki ród ludzki nie został oswobodzony od niej przez jej szczepienie; przedstawimy także data i co do choroby syfilitycznej, która wprawdzie, a zwłaszcza w naszym klimacie, nie tak wiele wpływa na powiększenie śmiertelności, lecz zawsze rujnuje zdrowie, zabójczemi swemi skutkami sięga dalekich pokoleń, a tem jest okropniejsza w swych następstwach, że zabójczość jej nie jest należycie uznana przez ciemną lub nieprzezorną ludność.

Postępy szlachetnych usiłowań o szczepienie ospy przedstawia następujący wykaz, według którego zaszczepiono ją:

w roku	1832	dzieciom	55,926
„	1833	„	64,845
„	1834	„	59,796
„	1835	„	62,348
„	1836	„	61,687
„	1837	„	63,716
„	1838	„	67,829
„	1839	„	89,746
„	1840	„	110,510
„	1841	„	131,151
„	1842	„	135,879
„	1843	„	138,276
„	1844	;	132,480
„	1845	„	141,466
„	1846	„	80,059
„	1847	„	126,879
„	1848	„	96,887
„	1849	„	110,438
„	1850	„	154,913
„	1851	„	148,187
„	1852	„	132,203
„	1853	„	146,854
„	1854	„	139,683
„	1855	„	90,807
„	1856	„	117,724
„	1857	„	133,560
„	1858	„	179,193
„	1859	„	186,345
„	1860	„	214,603.

Szczególniej więc widocznym tu jest postęp w ostatnich latach, a głównie w roku 1860.

Wśród tego, rzadkie też pojawiają się wypadki ospy naturalnej i ludzkość ochroniona jest od tych spustoszeń, jakie ona dawniej zrządzała. Dobrodziejstwa te zawdzięczamy niezmordowanym usiłowaniom naszego Zarządu Głównego służby zdrowia.

O zupełnej rozciągłości choroby syfilitycznej, nie możemy podać pewnych wskazań; w szpitalach zaś i pod okiem lekarzy rządowych leczono na nią:

w r.	1850	osób	6,847	w r.	1851	osób	7,436
„	1852	„	6,566	„	1853	„	6,412
„	1854	„	7,245	„	1845	„	5,941
„	1856	„	6,392	„	1857	„	7,554
„	1858	„	6.870	„	1859	„	6,284

Do szpitali z powyższej liczby weszło:

w r.	1857	osób	4,615	w r.	1858	osób	6,241
„	1859	„	6,154	„	1860	„	5,971

a mianowicie co do ostatnich dwóch lat:

	w r. 1859	w r. 1860
z chorobami pierwotnemi:		
mężczyzn	1,341	1,049
kobiet	1,314	1,508
dzieci	285	290
z chorobami następnemi:		
mężczyzn	1,255	1,185
kobiet	1,594	1,476
dzieci	265	463
łącznie:		
mężczyzn	2,696	2,234
kobiet	2,908	2,984
dzieci	550	753
razem	6,154	5,971

	w r. 1859	w r. 1860
czyli w gub. Warszawskiej	786	884
„ Radomskiej	737	577
„ Lubelskiej	654	640
„ Płockiej	428	371
„ Augustowskiej	279	242
w mieście Warszawie	3,270	3,257

(d. c. n.)

(*) W kalendarzu astronomicznym na rok 1858, Członek Rady Lekarskiej D-r Medycyny Helbich, wykazywał wielkie spustoszenia, jakie u nas sprawia Zimnica, która choć niepostrzeżenie, a jednak liczne zabiera ofiary, nie tak skutkiem złośliwości choroby jak raczej z jej lekceważenia mianowicie przez lud prosty, co daje powód do nieuleczonych następstw. Kto sięgnie pamięcią przed trzydziestu laty, ten przypomni sobie, że zimnice do bardzo rzadkich liczyły się chorób, a kto sięgnie do początków bieżącego stulecia, ten przyzna, że pojawy febry należały do osobliwości, że były szczęśliwe okolice, których ona nigdy nie nawiedzała, że byli lekarze, którzy ją tylko z książek znali, a przez czas kilkoletniej praktyki nigdy się z nią nie spotkali. Tymczasem dziś febry należą do chorób najpospolitszych, nie ma zakątka kraju, z któregoby nie wznosiły się utyskiwania na ich niesłychane władanie; nie ma lekarza, któryby na codziennym spisie chorych nie zaliczył do tej choroby trzeciej części swych pacjentów. Śmiertelność w zimnicy nie da się ze ścisłością liczebnie wykazać, więc D-r Helbich z ilości tylko zużywanego w kraju siarkanu chininy i ze spostrzeżeń na doświadczeniu opartych, wyprowadził wniosek, że najsłabiej licząc, choruje w kraju na febrę do 300,000 osób rocznie, z których tylko czwarta część leczy się radykalnie, reszta zaś to jest 225,000 albo się wcale nie leczy, albo leczy się niewłaściwie, a stąd najmniej do 50,000 ludzi rocznie powoli, lecz gorzej, bo po wielu męczarniach schodzi z tej choroby do grobu. Przejście najsroższej epidemji nie tyle jest niszczące, jak ciągłe panowanie febry. Pierwsza nagle z wściekłością napada, ryczałtem porywa swoje ofiary, lecz niemi nasycona niejako, bez dalszych klęsk uchodzi; druga bezprzestannie je wybiera, lecz że nie naraz działa, że po różnych stronach rozproszenie dla tego mimo nieporównanie większej straty, tak dotkliwie uczuć się nie daje, tylko ją rachunkiem na jaw wydobyć potrzeba. Zimnica samej sobie pozostawiona potrafi najsilniejszego olbrzyma podkopać zdrowie, wycieńczyć siły i zwolna po wielu męczarniach powieść do grobu. Stami można widzieć wieśniaków naszych opuchłych z zimnicy, zniszczonych na szkielety i dogorywających na łożu wielolicznych cierpień. Tak przytoczone wyjątki z rozprawy D-ra Helbich tego serdecznego przyjaciela ludzkości, zatrważający przedstawiają stan ludu naszego; ponieważ jednak febry, jako choroby epidemiczne nie mogą wciąż działać jednostajnie, ciekawy więc byłby rezultat jak długo i w jakim stopniu wpływ ich objawił się na mieszkańcach naszego kraju.

Wyciągi ze zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860.

Po zamknięciu prac w ciągu roku 1860 spełnionych na polu dobroczynności publicznej, Rada główna, w wykonaniu artykułu 20 ukazu Najwyższego z dnia 18 Lutego (2 Marca 1842 r., złożyła Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych zdanie sprawy o stanie szpitali i zakładów dobroczynnych, ich funduszach, działaniach i główniejszych zarządzeniach.

Zdanie sprawy takowe, w szerszych nieco rozmiarach, ogłosiła w końcu r. 1861 drukiem, podając je do wiadomości powszechnej.

Zakłady dobroczynne, te widome świadectwa miłosierdzia przyjaciół ludzkości, administrowane były w roku upłynionym, podług zasad wskazanych w przywiedzionym wyżej ukazie.

Zasady te, przenikają w życie narodu, ustala się przeświadczenie o ich użyteczności, krzewi się zaufanie rozwijającą się pomyślnością instytutów, i nikną powoli przesądy odstraszające: ubogich od przytułku w szpitalach; zamożnych, od przekazywania swych szczodrobliwości na korzyść instytutów, egzystujących w warunkach przez prawo wskazanych. Dla opatrzenia ubóstwa w najdotkliwszych jego potrzebach, istnieją w kraju: zakłady szpitalne ogólne i specjalne; domy przytułku główne i domy schronienia dla ubogich starców, kalek i sierot; domy wychowania ubogich dzieci i sierot; sale ochrony dla przychodzących dzieci ubogich rodziców; instytucje przytułkowo-poprawcze; zakłady dobroczynne w bycie swoim jeszcze nie ustalone, i dla tego upoważnione czasowie, sposobem próby. System dobroczynności publicznej posiłkują dwa towarzystwa dobroczynne, istniejące w głównych ogniskach ludności kraju, to jest: w Warszawie i Lublinie, oraz oddzielne instytucje, uposażone ze szczodrobliwości osób prywatnych, a instytucje te, zostają pod opieką i nadzorem: jedne gmin, drugie właściwych władz administracyjnych.

Zarządem tych wszystkich instytutów, pod zwierzchnictwem Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, trudni się Rada główna opiekuńcza zakładów dobroczynnych, uorganizowana w ten sposób, że włonie swojem ma zapewnioną i powagę władzy i wskazania we wszelkich przedmiotach, tyczących się służby instytutów.

Pojedyńczemi instytutami w Warszawie, zarządzały Rady szczegółowe.

Na prowincji, w miastach gubernjalnych i powiatowych, Rady opiekuńcze powiatowe, do atrybucji których należy zarząd wszystkich zakładów dobroczynnych egzystujących w tym powiecie, w którym urzędują.

Sprawami szpitali w miastach niepowiatowych, salami ochrony (prócz Warszawskich i Lubelskich), oraz głównemi domami schronienia, kierowały Rady szczegółowe, przy każdym z tych zakładów utworzone, o ile inne Rady szczegółowe nie zostały powołane do spełnienia nad niemi opieki.

Warszawskie i Lubelskie towarzystwa dobroczynności, zarządzały instytucjami utrzymywanemi ich kosztem i staraniem.

Instytuta utworzone sposobem próby, zostawały pod opieką oddzielnie w tym celu zawiązanych komitetów.

Prócz tego, egzystują w kraju dozory parafjalne, i te zarządzają domami schronienia w respective parafjach istniejącemi.

W takim ustroju administracji, skupionej w Radzie głównej i dosięgającej każdego pojedyńczego zakładu, dopełnia się zarząd instytutów dobroczynnych.

Zarząd ten, oparty na przepisach, otoczony zaufaniem władzy, współczuciem mieszkańców i błogosławieństwem ubogich, wykonywany jest przez osoby poświęcające się tej obywatelskiej posłudze, bez żadnej nagrody, prócz tej, jaką przynosi uczucie zadowolenia, z wyświadczonej pomocy bliźniemu, z podania ręki ubogiej sierocie, z przyłożenia się do polepszenia bytu zakładów dla ubogich wzniesionych. Jest to więc instytucja, w zasadzie swojej najpiękniejsza. Czerpie ona swoją moc i trwałość, w miłosierdziu prywatnem. Miłość bliźniego poczęła ją, dobro kraju rozwija, a podtrzymuje usilna, codzienna praca, najgodniej utrwalająca znikomą pielgrzymkę człowieka na ziemi.

W roku 1860 było w kraju Rad opiekuńczych: w Warszawie, w Górze Kalwarji i Królikarni 15; w gubernji Warszawskiej 27; w gubernji Radomskiej 11; w gub. Lubelskiej 22; w gub. Płockiej 8; w gub. Augustowskiej 9; łącznie 92; w roku 1859 było Rad opiekuńczych 87; zatem uorganizowano w r. 1860—5; a mianowicie: w gubernji Warszawskiej: dla szpitala letniego w Ciechocinku, dla sali ochrony w Rawie, dla sali ochrony w Wieluniu; w gubernji Lubelskiej: dla sali ochrony i głównego domu schronienia w Zamościu; w gubernji Augustowskiej; dla sali ochrony w Suwałkach.

W jakich miejscowościach egzystują szpitale i inne zakłady dobroczynne i jaki zakres działań dla nich wskazany etatami corocznie zatwierdzanemi, to objaśnia wykaz następujący:

I. SZPITALE.

1. Szpitale ogólne.

a) Dla wszystkich chorób prócz wenerycznych, (przy tych szpitalach znajdują się siostry miłosierdzia, z wyłączeniem szpitala ewangelickiego).

w Warszawie:

1. Szpital Dzieciątka Jezus podług etatu na 580 chorych. Zakład ten składa się z siedmiu oddzielnych instytutów: szpitala właściwego dla chorych; domu podrzutków; domu dla obłąkanych kobiet; instytutu położniczego; szkoły akuszerek i babek wiejskich; instytutu szczepienia ospy; sal ogrzanych w czasie zimy dla przychodzących ubogich. Prócz tego przy szpitalu egzystują dwie kliniki, mianowicie: terapeutyczna i chirurgiczna Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej medyko-chirurgicznej Akademji; oddział kalek, użytych w miarę sił i udolności do posług przy chorych.

2. Szpital św. Ducha na 100 chorych; przy nim instytut dla 12 chłopców sposobiących się do rzemiosł i kunsztów.

3. Szpital św. Rocha na 100 chorych.

4. Szpital gminy ewangelicko-augsburgskiej na 75 chorych.

na prowincji:

5. We wsi Mieni (w powiecie Stanisławowskim) św. Józefa na 20 chorych.

6. W Łowiczu św. Tadeusza na 10 chorych.

7. W Sandomierzu, św. Ducha i Hieronima na 45 chorych, przy nim dom wychowania dzieci podrzuconych i opuszczonych, oraz przytułek dla starców i kalek.

8. W Lublinie, św. Wincentego na 50 chorych, przy nim dom wychowania sierot, utrzymywanych kosztem Lubelskiego towarzystwa dobroczynności.

9. W Szczebrzeszynie, św. Katarzyny na 50 chorych, przy nim dom sierot i przytułek dla kalek.

10. W Biały, św. Karola na 25 chorych, przy nim dom sierot płci żeńskiej i przytułek dla kalek.

11. W Radzyniu, św. Kunegundy na 20 chorych.

12. W Hrubieszowie, św. Jadwigi na 20 chorych.

13. W Płocku, św. Trójcy na 24 chorych, przy nim dom sierot płci żeńskiej.

14. W Pułtusku, św. Wicentego na 35 chorych, przy nim dom sierot płci żeńskiej, w ogóle 1154 chorych.

b) Dla wszelkich choró b włącznie wenerycznych na prowincji.

1. W Grójcu, św. Piotra na 20 chorych.

2. W Rawie, św. Ducha na 42 chorych, prócz chorych utrzymuje starców i kalek.

3. W Łęczycy, św. Mikołaja na 25 chorych.

4. W Łodzi, św. Aleksandra na 32 chorych.

5. W Kutnie, św. Walentego na 40 chorych.

6. W Kaliszu, św. Trójcy na 70 chorych, utrzymuje prócz chorych, starców i kalek.

7. W Koninie, św. Ducha na 48 chorych, prócz chorych utrzymuje starców i kalek.

8. W Sieradzu, św. Józefa na 30 chorych.

9. W Wieluniu, Wszystkich Świętych na 40 chorych, prócz chorych utrzymuje starców i kalek.

10. W Częstochowie, Najśw. Marji Panny na 20 chorych.

11. W Piotrkowie, św. Trójcy na 45 chorych, prócz chorych utrzymuje starców i kalek.

12. W Koniecpolu, św. Joanny na 7 chorych.

13. W Radomsku, św. Aleksandra na 25 chorych.

14. W Radomiu, św. Kazimierza na 50 chorych.

15. W Kielcach, św. Aleksandra na 50 chorych.

16. W Opocznie, św. Władysława na 20 chorych.

17. W Miechowie, św. Jana na 20 chorych.

18. W Olkuszu, św. Błażeja na 24 chorych.

19. W Stopnicy, św. Karola na 24 chorych.

20. W osadzie nowej Aleksandrji, św. Karola na 18 chorych.

21. W Siedlcach, Najśw. Marji Panny na 20 chorych.

22. W Łukowie, św. Tadeusza na 20 chorych.

23. W Maciejowicach, św. Konstancji na 12 chorych, prócz chorych utrzymuje starców i kalek.

24. W Przasnyszu, św. Stanisława na 20 chorych.

25. W Ostrołęce, św. Józefa na 32 chorych.

26. W Łomży, św. Ducha na 20 chorych.

27. W Suwałkach, św. Piotra i Pawła na 25 chorych, dla tego szpitala wznosi się nowa budowla; gmach zaś obecnie zajmowany, przeznaczono na pomieszczenie szpitala izraelitów.

28. W Szczuczynie, św. Stanisława na 30 chorych.

29. W Marjampolu, św. Małgorzaty na 24 chorych.

30. W Sejnach, św. Szymona na 20 chorych, w ogóle 873 chorych.

c) Szpitale wspólne dla chrześcjan i izraelitów, dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych.

1. W Włocławku, św. Antoniego na 50

2. W Lipnie, św. Jana Chryzostoma na 30 chorych.

3. W Mławie, św. Wojciecha na 20 chorych, w ogóle 100 chorych.

d) Szpitale izraelitów dla wszelkich chorób włącznie wenerycznych.

1. W Warszawie na 330 chorych, przy szpitalu tym urządzone są oddziały: dla chorych obłąkanych, położnic, chorych oftalmicznych, syfilitycznych i rakowatych; oraz oddział rekonwalescentów.

Prócz tego przy szpitalu egzystują:

a) zgromadzenie pomocnicze pielęgnowania chorych, które codziennie odbywa posługę w szpitalu w czasie nocy, gdy posługacze spoczywają po całodziennej pracy;

b) instytucja udzielania pomocy z funduszów z ofiar zebranych, tym chorym, którzy po odbyciu kuracji opuszczają szpital, nie

mając środków utrzymania się lub odbycia odległych podróży;

c) instytucja zapewniająca pomoc dla rzemieślników, skutkiem choroby uległych kalectwu.

2. W Kaliszu na 25 chorych.
3. W Kałuszynie, wyłącznie dla wenerycznych na 10 chorych.
4. W Piotrkowie na 20 chorych.
5. W Radomiu na 25 chorych.
6. W Lublinie na 50 chorych,
7. W Hrubieszowie na 2 chorych.
8. W Międzyrzecu na 20 chorych.
9. W Zamościu na 20 chorych, w ogóle 502 chorych.

2. Szpitale specjalne.

a) Wyłącznie dla wenerycznych, świerzbowatych i rakowatych.

1. W Warszawie, św. Łazarza na 400 chorych.
2. W Lublinie, św. Józefa na 50 chorych.
3. W Zamościu, św. Łazarza na 20 chorych.
4. W Hrubieszowie, św. Edmunda na 5 chorych.
5. W Biały, św. Łazarza na 10 chorych.
6. W Płocku, św. Aleksego na 25 chorych, w ogóle na 510 chorych.

b) dla obłąkanych i epileptycznych.

1. W Warszawie, św. Jana Bożego na 87 chorych.
2. W Lublinie, św. Jana Bożego na 30 chorych; w ogóle na 117 chorych.

Prócz tych dwóch szpitali, urządzone są oddziały dla chorych obłąkanych, w Warszawie: przy szpitalu Dzieciątka Jezus wyłącznie dla kobiet, na 80 chorych, przy szpitalu starozakonnych dla płci obu na 10 chorych; w ogóle na 90 chorych. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Drugi Abonament Nr. 11. Dziś we czwartek d. 27 Lutego, drama w 1 akcie, z francuzkiego: **Arcydzieło nieznane**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego, Bodurkiewicza, Swiergocką, Rakiewiczową, Trapszę, Ostrowskiego, Boczkowskiego, Prochazkę, Dąbrowskiego, Kawecką i Rakowieckiego.* Komedja w 1 akcie, z francuzkiego: **Wieśniak i Aktorka**, odegrana przez pp. *Łapińską, Swiergocką, Chomanowskiego* i *Stolpego;* oraz monogram ze śpiewkami oryginalnie przez *A. Ładnowskiego* napisany, **Lokaj za pana**, odegrany przez pp. *Chomińskiego, Adlera* i *Olszewską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 40¾ do rsr. 1 kop. 43¾ za garniec od kop. 46 do 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 lutego.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	93	13		
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	11	15	8
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 .	83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	65	75	65	75
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	106	65	106	50
,, . . . 100 Tal. k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . . 100 Tal. k t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	161	55	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	7	21	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	33	—	—
,, . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	85	95	—	—
,, . . . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	77	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 62²/₉
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 10⅔

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 26 lutego.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	85⅛
6ta ,, ,, ...	—	98½
Obligacje Skarbowe 4%	—	80¾
Listy zastawne 4%	—	84¾
Bilety Banku Polskiego	—	84¼
Weksle na Warszawę	—	84
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	92⅞
,, Londyn 3 miesięczny .	—	—
,, Paryż 2 ,, . . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . . .	—	72½
Żyto na targu	—	53¼
,, na dostawę późniejszą . . .	—	50½
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 70
Akcje kredytu ruchomego	—	753

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie, kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 mni 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo-towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1048)

MY ALEXANDER II.

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu NASZEM wydał wyrok następujący:

Obecni:	Działo się na sesji
Woźnicki Prezes.	Trybunału Handlowego
Geneli Sędzia.	dnia 7 (19) Lutego
Rozmanith Sędzia.	1862 r.
(podp.) Woźnicki.	
(—) Greffkowicz Pisarz.	

Trybunał Handlowy w Warszawie,

W rozpoznaniu podania Karola Gotfrieda Jacobi w dniu dzisiejszym uczynionego, w którem tenże przedstawiając, że dom handlowy pod firmą Wincenty Isslejber sukcesorowie przez wdowę Idę Isslejber i syna tejże Wincentego Isslejber zarządzany zadłużywszy się mu w sumie rs. 3689 kop. 25, mimo uzyskanych przeciwko niemu wyroków, tejże sumy nie zaspokoił, a temczasem przedstawiając, że tenże dom stał się niewypłacalnym, żąda ogłoszenia jego upadłości.

—zważywszy—

że z dołączonych do powyższego podania akt procesowych, płynie to niewątpliwe przekonanie, iż dom handlowy pod firmą Wincenty Isslejber sukcesorowie przez wdowę Idę Isslejber i syna jej Wincentego Isslejber zarządzany zaciągniętego przez siebie długu w sumie rs. 3689 kop. 25, mimo zapadłych wyroków, i rozwiniętej z nich exekucji niezaspokoił, przeto dom handlowy, Wincenty Isslejber sukcesorowie za niewypłacalny uważać się daje, w takiem zaś położeniu rzeczy na zasadzie art. 417 księgi III Kodeksu Handlowego, upadłość jego ogłoszoną, osoby upadłych przez oddanie ich pod dozór Policyjny zabezpieczone, i inne stosowne rozporządzenia wydane być winny, dla tego,

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość domu handlowego pod firmą Wincenty Isslejber sukcesorowie przez wdowę Idę Isslejber i syna Wincentego Isslejber zarządzanego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem 1 Lutego 1862 r. jako datą pozyskanego przez żądającego Jacobi przeciwko temuż Domowi wyroku oznacza. Opieczętowanie majątku pod N. 484 jak i w składach pod N. 493 i 592 tudzież gdzie bądź indziej znajdować się mogącego postanawia, i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. przeznacza Kuratorami Piotra Kobylańskiego Mecenasa i Karola Gotfrieda Jacobi mianuje, na Sędziego Komisarza W. Jana Arnhold Sędziego Trybunału przeznacza. Osoby upadłych przez oddanie ich pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis dla Skarbu jako w obiekcie niepewnym na rs. 6 ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą wyroku w I. Instancji pod temczasową exekucją zapadłego.

(podp.) Woźnicki, Prezes.
(—) Greffkowicz, Pisarz.
Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność tego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze zwyczajnym bez stempla spisanym świadczę i dla Kuratora Kobylańskiego wydaję.

Warszawa d. 8 (20) Lutego 1862 r.

(podp.) Andrychiewicz.

(N. D. 1017) *Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej*

Kancelarja Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego wzywa niżej wymienione osoby, aby zgłosiły się do niej po odbiór rezolucji z r. z na zaniesione przez nie prośby wygotowanych, a z powodu nie wskazania przez podających miejsca zamieszkania nie doręczonych:

Aman Józefa, Adamczyk Józef żołnierz, Arszagi Onufry, Bojanowska Emilia, Bieczyński Tadeusz, Birnewejg Józef, Biedrzycki Jan, Bielski Michał, Brzozowska Elżbieta, Brylak Marjanna, Breslauer Samuel, Balsam Majer, Berlińska Ernestyna, Berowska Aniela, Czarnecka Olimpia Czernicki Józef, Dietrich Emilia, Danziger Fajga, Dąbrowski Wójt gminy, Dębska Anna, Dziewulski Franciszek, Frydrychowska Marja, Gumowska Marjanna, Goldber-Hersz Dawid, Hentzlejt Fryderyk, Hiller Dawid, Jaroszyńska Marjanna, Jasiński Ludwik, Jeziorański Jan, Jaworska Barbara, Janowicz Kazimierz, Krąkowska Leokadja, Kasprzycka Józefa, Kawecki Antoni, Kotońska Julia, Kajzer Piotr, Kozerski Mateusz, Limański Maciej, Leśniewska Marjanna, Landstejn Rudolf, Łączkowski Ewaryst, Makarski Ludwik, Malety Walenty, Matuszyńska Praxeda, Miżna Ita, Olędzka Adela, Pankiewiczowa Magdalena, Piotrowska Salomea, Pisulewska Felicja, Pniewski Jan, Polhsowie Karol i Ludwik, Pałuski Ignacy, Piechorowska Katarzyna, Peretz Juda, Plewiński Antoni, Rozessau Napoleon, Remisz Mojżesz, Rubin Josiek, Rappaport Zenon, Rożański Franciszek, Reszkówna Józefa, Rzeszotników Mikołaj, Rycerska Franciszka, Referowski Ludwik, Silberbergowa Ryfka, Stryjeńska Regina, Szabuniewicz Wiktor, Silberlicht Gerszon, Sulęccy Marcin i Marjanna, Śliwińska Julianna, Szultz Małgorzata, Sijanów b. dyrektor Gimnazjum, Szymankiewicz Antoni, Szymańska Apolonia, Szczepanowski Aleksander, Szafrańska Agata, Staniszewski Jan, Sławiński Alexander, Sadowska Zuzanna, Spyrzyńska Rozalia, Szynkman Beniamin, Szepietowski Felix, Stojewski Dominik, Stańska Eleonora, Sternchaus Jozue, Szylingowa Marjanna, Strasburgier Lejbuś, Trzciński Marceli, Trespe Ludwik, Taborowski Franciszek, Tykocinerowie Chaim i Izrael, Taubwurtzel Jakób, Ussakowska Michalina, Wilczyński Tomasz, Wołowski Xawery, Wach Zysman, Wiesiołowska Teressa, Wartemtz Markus, Wojsiński, Wędzik Wawrzyniec, Wszeborowski Jakób, Włościanie wsi Rakówka w Powiecie Warszawskim, włościanie wsi Ossowca i Zalesia w Powiecie Warszawskim, Ziemnicki Michał, Ziemborowski, Zielińska Barbara, Zarzewski Jan, Zalewska Franciszka, Zakrzewski Mikołaj.

(N. D. 552) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że Oblig Banku pod Nr. 12,856 na złożony w dniu 7 (19) Lutego 1848 r. przez Elżbietę Łukianowę na rzecz nieletnich jej dzieci Stefana i Kuźmy kapitał rs. 74 kop. 50 zaginął.

Wzywa się przeto każdego, ktoby był w posiadaniu tego Obligu, iżby takowy w Kantorze Banku złożył, lub też mając wiadomość o miejscu jego znajdowania się, Bankowi doniósł przed dniem 13 (25) Stycznia 1863 r., po tym albowiem terminie Oblig Nr. 12,856 oznaczony umorzony będzie, i nikt z niego korzystać nie może, gdyż kapitał rzeczony po dopełnieniu formalności przepisanych, właścicielom wypłacony będzie wraz z procentem.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

za Prezesa, Vice Prezes.

(2) Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 1056) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż stosownie do § 4 przepisów i objaśnień Planu 99 Loterji Klasycznej, ciągnienie 2 klasy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w d. 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana, wzywa zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych losów w właściwych Kantorach pośpieszali, gdyż wygrana jaka przypaść by na nie mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 414) *Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Zawiadamia niniejszem, że w czasie od dnia 1 Października do 31 Grudnia r. z. pozostawione w wagonach i na Stacjach Drogi Żelaznej W. W. rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacj i Głównej w Warszawie.

Wykaz tych przedmiotów przejrzany być może codziennie w zwykłych godzinach biurowych u Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Łowicz, Kutno, Piotrków, Częstochowa, Granica i Sosnowice.

Po upływie dnia 1 Lipca b. r., z przedmiotami nieodebranemi stosownie do przepisów Drogi Żelaznej postąpionem będzie.

Warszawa dnia 16 Stycznia 1862 r.

Rozenbaum.

(N. D. 1019) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Włocławskiego.*

Wzywa uprzejmie niżej z nazwisk wymienione osoby, jako to: pp. Birukowicza, Dzikowską, Kirschmann, Kordanowskiego, Lauterborn, Majewską, Pokorską, Radkiewicz, Silberberg, Szymszo, Szultz, Tykociner, poprzednio w mieście Włocławku zamieszkałe, aby celem zaspokojenia należności od nich przypadających w terminie dwumiesięcznym do kasy Szpitala Śgo Antoniego w Włocławku zgłosić się i zaległości ich ciążące usunąć zechciały, po upływie bowiem wyżej zakreślonego terminu, wedle prawa postąpionem będzie i wszelkie pretensje interesowanych prekluzji ulegną.

Włocławek d. 1 (13) Lutego 1862 r.

Prezydujący, Józef Hr. Skarbek.

Sekretarz Rady, Pawłowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1003) *Sąd Pokoju Okręgu Brzezińskiego*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1) Nieruchomości w m. Brzezinach pod Nr. 350 położonej, a składającej się z placu, domu drewnianego, zabudowań gospodarskich, dwóch morg gruntów i łąki składającej się, a do Michała i Wilhelminy małżonków Jungermann należącej.

2) Nieruchomości w m. Głownie pod Nr. 38 położonej, a składającej się z placu, domu drewnianego, zabudowań gospodarskich do Franciszka, Teodozji małżonków Oswiecimskich oraz Arona Rodkopf należącej.

Uwiadamia interesentów że regulacja hipoteki pomienionych nieruchomości ad 1) nastąpi w dniu 21 Maja (2 Czerwca) r. b. ad 2) w dniu 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Pisarza Sądu Pokoju.

Wzywa przeto interesowanych, aby się w dniu tym osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego stawili, żądania swe i wnioski po protokółu regulacji podali, w dokumenta zaopatrzyli, ostrzega oraz iż niezgłaszający się w terminie art. 150 i 169 pr. hyp. ulegną prekluzji i stosownie do art. 150 t. p. karze porządkowej.

Ogłoszenie decyzji jaka nastąpi odbędzie się dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. i od tego dnia czas odwołania się liczyć się będzie,

Brzeziny dnia 9 (21) Lutego 1862 r.

Podsędek, w z. J. Dobrowolski.

(N. D. 886) *Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego.*

Wydziału Hypotecznego.

Na skutek wniesionego żądania o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej składającej się:

1. Z placu pustego na ogród warzywny zamienionego, wychodzącego do stodoły Chojnackiego, czyli teraz Ostrowskiego graniczącego z jednej z placem Antoniego Zawadzkiego a z drugiej strony Antoniego Pawłowskiego w mieście Łowiczu przy ulicy Mostowej pod numerem pol. 167.

2. Z domu parterowego oficyną zwanego z cegły murowanego dachówką krytego, dwóch stajen z drzewa zbudowanych gontami krytych, placu na którym stoją i ogrodu warzywnego obejmującego powierzchni prętów kwadratowych 47 i stóp kwadratowych 41, czyli łokci kwadratowych 2666 i 4/5 w mieście Łowiczu przy ulicy Mostowej pod Nrem. pol. 168, i

3. Z placu dawniej pustego na którym teraz pobudowane są dom parterowy frontową ścianę murowaną z cegły mający, a od tyłu drewniany, oficyna częścią murowana z cegły, a częścią drewniana i stajnie drewniane, wszystko gontami kryte, tudzież ogrodu owocowo-warzywnego pomiędzy domami Franciszka Czekalskiego z jednej, a Ludwika Bryczmejstra, z drugiej strony w mieście Łowiczu przy ulicy Mostowej pod Nrem pol. 169 w Powiecie i Okręgu Łowickim w Gubernii Warszawskiej położonej jedną całość stanowiącej.

Zawiadamia strony interesowane że regulacja hypoteki tej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 1 (13) Czerwca 1862 r.

Wzywa więc interesentów, aby w tym terminie sami osobiście lub przez pełnomocników prawnie upoważnionych zgłosili się dla wykazania praw i pretensji swoich, niezgłaszający się w tym terminie, ulegną skutkom prekluzji art 156 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 zastrzeżonej.

Ogłoszenie zapaść mającej decyzji, nastąpi w dniu 13 (25) Czerwca 1862 r. i odtąd czas do apelacji od decyzji upływać zacznie, w tym przeto terminie interesowani do wysłuchania decyzji bez oddzielnych wezwań stawić się są obowiązani.

Łowicz d. 2 (14) Lutego 1862 r.

Asesor Trybunału, p. o. Podsędka.

Asesor Kolegjalny, Znajewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 997) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w d. 12 (24) Marca r. b. w biurze moim odbywać się będzie przez sekretne deklaracje, in minus licytacja na podjęcie się entreprysy wystawienia domu drewnianego na szkołę elementarną ewangelicką, pomieszczenie dla Nauczyciela na rumunkach wsi Rządowej Brzozówka Ekonomii Ciechocin, poczynając od sumy rs. 1600 kop. 57, zatwierdzonym, przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego anszlagiem objętej, oraz licytacja głośna in plus na sprzedaż materjałów z starego domu na rs. 22 kop. 83 oszacowanym, mający przeto chęć podjęcia się tej entreprysy deklaracje swoje z kwitami Kas Skarbowych lub miejskich usprawiedliwiającemi złożenie vadium w sumie rs. 161 winni składać w tymże dniu najdalej do godz. 4 po południu, zaś w celu zakupienia starych materjałów stawić się osobiście do licytacji. Deklaracje mają być pisane bez żadnych poprawek, skrobania, własnoręcznie podług dołączającego się tu wzoru, jeżeliby zaś deklarant pisać nie umiał, w takim razie deklaracja jego winna być przez Urzędnika Administracyjnego lub Sądowego napisana i poświadczona.

Inne warunki każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Lipno d. 3 (15) Lutego 1862 r.

(3) Radca Dworu, Kleczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z d. 3 (15) Lutego r. b. Nr. 516, składam niniejszą deklaracją, iż entreprysę wystawienia domu drewnianego na szkołę elementarną ewangelicką i pomieszczenie dla Nauczyciela, na rumunkach wsi rządowej Brzozówka ekonomii Ciechocin, wedle anszlagu przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1861 r. Nr. 1086/3797 zatwierdzonego, obowiązuję się wykonać za sumę rs. kop. (tu wyraźnie wypisać cyfry i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium w kwocie rs. 161 dołączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie onego pocztą do N. na mój koszt upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia Marca 1862.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy „deklaracja w celu podjęcia się entreprysy wystawienia domu na szkołę elementarną ewangelicką na rumunkach wsi Brzozówka w ekonomii Ciechocin."

(N. D. 1037) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 16 (28) Grudnia r. z. Nr. 105363/29790 Naczelnik Powiatu zawiadama publiczność interesowaną, że w dniu 9 (21) Marca r. b. o godzinie 10 z rana w mieście Rawie odbywać się będzie w biurze Powiatowym głośna in minus licytacja na entreprysę reperacji ławek w kościele Ewangielicko-Augsburskim w mieście Brzezinach i urządzenia parkanu drewnianego przy cmentarzu tegoż kościoła, poczynając od sumy anszlagowej rsr. 498 kop. 66.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprysy (wyłącznie osób wyznania niechrześcijańskiego) winien się zgłosić w miejscu i terminie wyżej oznaczonym przy złożeniu kwitu którejkolwiek kasy Rządowej na złożone vadium wyrównywające ¹/₁₀ części sumy anszlagowej to jest rs. 49 kop. 80 które nieutrzymującemu się przy tej entreprysie, zaraz zwrócone będzie, utrzymującego się zaś użyte będzie na kaucję jaką po zatwierdzeniu protokółu licytacyjnego złożyć będzie obowiązany.

Warunki tej entreprysy i anszlag kosztów każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu Rawskiego przejrzane być mogą.

Rawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Dobrowolski,

(N. D. 904) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 6 (18) Grudnia 1861 r. Nr. 60558 podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w drugim terminie dnia 6 (18) Marca 1862 r. o godzinie 3ej z południa odbywać się będzie w biorze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godzidy wyż wspomnionej przyjmowane będą na ponjęcie się entreprysy wystawienia nowej plebanii i domu dla sług kościelnych we wsi Ciemiewku od sumy rs. 1203 kop. 21¾ anszlagami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonemi objętej, każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprysy winien do której bądź kasy Miejskiej lub Skarbowej albo też do Banku wnieść na vadium rs. 120 kop. 32 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć które to vadium nieutrzymającemu się na licytacji powróconem zostanie, zaś utrzymającego się na kaucją policzonym będzie.

Warunki do licytacji, anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne w biórze moim przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 2 (14) Lutego 1862 r. Nr. 2528 podaję niniejszą deklaracją, że obowiązuję się podjąć entreprysy, wystawienia nowej plebanii i domu dla sług kościelnych w Ciemiewku, za sumę rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i w ścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 120 kop. 32 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Przasnysz dnia 2 (14) Lutego 1862 r.

Aleksandrowicz.

(N. D. 791) *Magistrat Miasta Kalisza.*

W zastosowaniu się do rozporządzenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia 19 (31) Grudnia r. z. Nr. 10361/2911 podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Marca r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Magistratu tutejszego głośna in plus licytacja na jednoroczne poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do ostatniego Czerwca 1863 r. wydzierżawienia dochodu z Wapiennicy miejskiej.

Licytacja in plus rozpocznie się od sumy rs. 420 jako dotychczasowej rocznej dzierżawy Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium rs. 42 wyraźnie rubli srebrem czterdzieści dwa.

Warunki dzierżawy tej dotyczące, są w każdym czasie do przejrzenia w biurze Magistratu w godzinach służbowych, życzący sobie zadzierżawienia tego dochodu zechce się zgłosić do miejsca i na czas powyż oznaczony.

Kalisz d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1862

(2) Prezydent, Racikowski.

(N. D. 1017) *Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki.*

Na zasadzie upoważnienia Wydziału Górnictwa z dnia 6 (18) Lutego r. b. Nr. 471 Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki o mil 4 od Częstochowy położonemi, podaje do wiadomości, że w biurze jego w dniu 12 (24) Marca r. b. odbywać się będzie licytacja od cen in minus za deklaracjami opieczętowanemi o godzinie 10 rano, na budowę nowego Magazynu, murowanego, gontami krytego, wystawienie dwóch przybudowań dla rozprzestrzenienia emaliorni, oraz na pokrycie dachu gontami na dotychczasowem zabudowaniu emaliorni od sumy rs. 2553 kop. 53 in minus

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą codziennie w biurze Zarządzającego Oddziałem Panki, i w Warszawie w Wydziale Górnictwa.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany złożyć do kasy Oddziału Panki lub Składu Głównego Żelaza w Warszawie vadium rs. 255 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 25, oraz podać deklaracją na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Zarządzającego Oddziałem Panki z dnia 9 (21) Lutego r. b. Nr. 140, podaję niniejszą deklaracją że podejmuję się:

1. Budowy nowego magazynu.
2. Wystawienia dwóch przybudowań dla rozprzestrzenienia emaliorni.
3. Pokrycia dachu gontami na dotychczasowym zabudowaniu emaliorni przy Zakładach Pankowskich, odstępując od cen podanych do licytacji pr. cent (wpisać liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom, oraz zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym z rozumianym i podpisanym.

Kwit kasy N. na złożone vadium rs. 255 i na koszta ogłoszenia rs. 25 załączam, który wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliższej stacji pocztowej N. (jeżeli w Warszawie wymienić Nr. domu.)

Pisałem w N. dnia miesiąca 1862 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Takie tylko deklaracje bez żadnych zamazywań i przekreślań, przyjmowane będą, a złożone być winny najpóźniej na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Panki d. 9 (21) Lutego 1862 r.

(1) Zarządzający Oddziałem Panki, Dębski.

(N. D. 979) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммиссія.*

Въ общемъ Присутствіи Брестъ-Литовской Коммисаріатской Коммиссіи, 15 числъ будущаго Марта мѣсяц сего года, будутъ производится торги на очистку отхожихъ мѣстъ въ зданіяхъ Ломженскаго Военнаго Госпиталя.

Кромѣ изустныхъ торговъ допускается присылка ко дню переторжки не позже 1 часа по пол. дни, запечатанныхъ объявленій съ обозначеніемъ цѣнъ, или помѣсячно или за цѣлый годъ, и благонадежнымъ залогомъ, примѣрно въ 90 руб. сер.

Условія подряда можно видѣть въ Коммисіи ежедневно, во всѣ присутственные дни и при самыхъ торгахъ.

Брестъ-Литовскъ, 3 Февраля 1862 года.

(N. D. 1050) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Kazimierza Janowskiego Sędziego Apelacyjnego Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 544 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 523 obrane mającego, w poszukiwaniu sumy złp. 1962 czyli rs. 294 kop. 30 i złp. 10288 albo rs. 1543 kop 20 obudwóch z procentem po 5% od dnia 2 (14) Kwietnia 1836 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od sukcesorów Marjanny Kuźmińskiej współwłaścicieli dóbr Ziemskich Ostaszki vel Ostawów w Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych, to jest od:

1. Konstantego Duzy jako nabywcy praw Teodora Kuźmińskiego w Warszawie pod N. 832 zamieszkałego.

2. Konstancji z Kuźmińskich Duzy Konstantego Duzy urzędnika biura Ober-Policmajstra miasta Warszawy małżonki łącznie z mężem w Warszawie pod N. 832 zamieszkałej.

3. Olimpii Kuźmińskiej panny pełnoletniej zamieszkanie prawne u swej siostry Konstancji z Kuźmińskich Duzy w Warszawie pod N. 832 obrane dla siebie mającej i tamże zamieszkałej.

4. Nadziei z Kuźmińskich Bussow Jana Bussow Kapitana w Archanglo-Gorodzkim JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA WŁODZIMIERZA ALEXANDROWICZA, a w piechotnem pułku małżonki w mieście Janowie Okręgu Tarnogrodzkim przy mężu kwaterą tam konsystującym zamieszkałej, oraz sukcesorów niegdy Józefa Skarzyńskiego, to jest:

5. Anny z Polkowskich Skarzyńskiej po Józefie Skarzyńskim obywatelu pozostałej wdowy.

6. Scholastyki z Skarzyńskich Laskowskiej Sylwestra Laskowskiego gospodarza rolnego małżonki.

7. Katarzyny z Skarzyńskich Nojszewskiej po Antonim Nojszewskim rolniku pozostałej wdowy we wsi Nojszewie Okręgu Stanisławowskim mieszkających.

8. Józefy z Skarzyńskich Roguskiej, Józefa Roguskiego właściciela kolonii czynszowej Marcelin w dobrach Nowa Wieś Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonej małżonki łącznie z mężem w tejże kolonii zamieszkałej.

9. Marjanny z Skarzyńskich Polawskiej Franciszka Polawskiego gospodarza rolnego małżonki, łącznie z tymże we wsi Górki Grubaki zamieszkałej, tudzież sukcesorów Samuela Fryderyka Mass, jako to:

10. Marjanny z Orłowskich Mass po Samuelu Fryderyku Mass pozostałej wdowy, w imieniu własnem oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich swych córek, Emilii, Pauliny, Matyldy i Ludwiki Mass działającej w dobrach Ostaszki vel Ostawów w Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, wreszcie od:

11. Jana Kuźmińskiego nie mającego w hypotece obranego dla siebie zamieszkania, a razem z rzeczywistego zamieszkania stanu i pobytu swego niewiadomego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 11 (23) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Ostaszki vel Ostawów do których należą jako przyległości części na wsiach Nojszewie, Roguszynie i Skarzynie w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej w gminie Borze, parafii Pniewnik pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego położone, wylegitymowanych SS. Marjanny z Jereńejów Kuźmińskiej własne, a do własności których SS. Józefa Skarzyńskiego i Fryderyka Mass prawa roszczą poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone, mają ogólnej rozległości miary nowo-polskiej włók 3 morg 23 prętów 168, albo dziesiatyn 58, w której to przestrzeni mieszczą się, grunta orne, ogrody, łąki, siedliska, las iglasty młodociany i zarośla.

Wieś Ostaszki.

Zabudowania w tej wsi są następujące:

1. Dwór z drzewa w węgieł postawiony o jednym kominie murowanym gontami kryty.
2. Dom dwojaki z drzewa w węgieł postawiony słomą kryty.
3. Chlew i kurniki z drzewa słomą kryte zrujnowane.
4. Ogród za dworem mieszczący w sobie drzew fruktowych 30, lecz po większej części dzikich, oraz sadzawkę.
5. Studnie dwie drzewem cembrowane, okólnik zabudowań gumiennych na który wchodzi się bramą i furtką tamże z drzewa urządzonemi w którym się mieszczą.
6. Budynek z drzewa w węgieł słomą kryty, na owczarnie, stajnie i wołownią urządzony.
7. Obora z drzewa w węgieł zbudowana słomą kryta.
8. Spichlerz z drzewa węgieł postawiony słomą kryty.
9. Stodoła z drzewa w węgieł pobudowana słomą kryta.

Na wsi Nojszewie.

Karczma przy trakcie do Pniewnika prowadzącym z drzewa w węgieł postawiona słomą kryta, przy której jest pod jednym dachem obórka.

Pola na wsi Roguszynie, Nojszewie i Skarzynie jako przyległości do tych dóbr należą i w akcie zajęcia są poszczególe opisane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie urzędującemu, na ręce własne dnia 23 Września (5 Października) 1861 r.

2. Xaweremu Krzymowskiemu Wójtowi gminy Borze do której dobra Ostaszki vel Ostawów należą, we wsi Koszewnicy Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej urzędującemu, na ręce własne dnia 23 Września (5 Października) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr d. 10 (22) Października 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie jest wyżej skazane.

Warszawa dnia 23 Paździer. (4 Listop.) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 24 Października (5 Listopada) 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po ogłoszeniu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 2 (14) Stycznia, 16 (28) Stycznia i 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Ostaszek vel Ostawów powyżej opisanych na dz. 16 (28) Marca 1862 roku godzinę 10 z rana w Wydziale I. tegoż Trybunału, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 1200 przez popierającego subhastacją wierzyciela postąpionej.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1862 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.